GRATIS

Cena numeru zł. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) | ŚRODA 13 WRZEŚNIA 1950 ROKU | Nr 252

Cała Partia pozdrawia

nieustraszonego bojownika o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących

List Komitetu Centralnego PZPR

do Towarzysza Franciszka Fiedlera

WARSZAWA PAP. — Z okazji przypadającej dnia 12 bm. 70 rocznicy urodzin tow. Franciszka Fiedlera, zasłużonego działacza rewolucyjnego Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesłał do Jubilata list następującej treści:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam z okazji 70-lecia Waszych urodzin najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia długich lat życia w twórczej pracy dla zwycięstwa i rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Przez swoją półwiekową działalność w ruchu rewolucyjnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie polskich mas pracujących, przez swoją nieustraszoną działalność w bojowych szeregach SDKP i L, KPP, PPR i PZPR — staliście się Drogi Towarzyszu żywym symbolem ciągłości historycznej na szego ruchu, jego chlubnych tradycji, jego walk o zwycięstwo idei Marksa—Engelsa—Lenina—Stalina w Polsce. W ciągu wielu dziesięcioleci Waszej działalności rewolucyjnej wnieśliście poważny wkład do rozwoju naszej ideologii, do oparcia jej na jedynie słusznych, niezłomnych podstawach marksizmu-leninizmu. Cała Wasza działalność rewolucyjna jest potwierdzeniem nierozerwalnej łączności polskiego ruchu rewolucyjnego z walką rosyjskiego proletariatu, ze zwycięską Rewolucją Październikową, dzięki której polska klasa robotnicza zdobyła wolność i władzę. Dziś, dzięki historycznemu zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem, masy pracujące Polski Ludowej pod przewodem naszej Partii, w ostrej walce z wrogiem klasowym — budują nową socjalistyczną Polskę. Jako jeden z pierwszych budowniczych Polski Ludowej i jako członek kierownictwa partyjnego stoicie na ważnym i odpowiedzialnym posterunku kierownika teoretycznego organu Partii — „Nowych Dróg".

Wasz hart ideologiczny, Wasza wieloletnia walka z wszelkimi odszczepieńcami, z oportunizmem, z wszelkimi próbami wypaczeń ideologii rewolucyjnej, Wasz głęboki rewolucyjny pa triotyzm i internacjonalizm, a szczególnie Wasze przywiązanie do bohaterskiej Partii Lenina—Stalina, kierowniczej Partii międzynarodowego ruchu robotniczego, Wasz komunistyczny i głęboko wychowawczy stosunek do towarzyszy — są i będą wzorem dla naszych kadr partyjnych.

W dniu Waszego 70-lecia zwraca się ku Wam z najgłębszym uznaniem cała nasza Partia, życząc Wam zdrowia w walce o pełne wyzwolenie człowieka, o całkowite zwycięstwo socjalizmu.

KOMITET CENTRALNY
Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Warszawa, 12 września 1950 r.

Odznaczenie tow. Fiedlera

wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

WARSZAWA (PAP) — Dnia 11 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesław Bierut, udekorował tow. Franciszka Fiedlera wielką wstęgą Orderu Odrodzenia Polski, nadaną mu w dniu 70 rocznicy urodzin za wybitne zasługi w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości, która odbyła się w sali Rady Państwa, uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR towarzysze pracy politycznej Franciszka Fiedlera oraz przedstawiciele młodzieży polskiej.

Do Budowniczego Polski Ludowej

członka KC PZPR, redaktora naczelnego „Nowych Dróg"

Towarzysza Franciszka Fiedlera

Drogi Towarzyszu!

W siedemdziesiątą rocznicę urodzin pozdrawiamy Was serdecznie w imieniu własnym i w imieniu Robotniczej Czerwonej Łodzi.

Wasza wieloletnia bezkompromisowa i wszechstronna działalność rewolucyjna jest i będzie dla nas wzorem i przykładem.

Pozdrawiając Was w dniu urodzin, życzymy Wam w imieniu zespołu redakcyjnego jak również w imieniu łódzkiej kadry rewolucyjnej długich lat dalszej owocnej działalności dla dobra naszej Partii, dla dobra polskiej klasy robotniczej, dla dobra Polski Ludowej.

Zespół Redakcyjny
„Głosu Robotniczego"

Tow. Franciszek Fiedler

— prezesem honorowym Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. na posiedzeniu w dniu 11. 9. 1950 r. przyjął następującą uchwałę:

Redaktor Franciszek Fiedler ukończył 70 lat wspaniałego życia. Przez lat blisko 50, w ciągu których wyrosły trzy pokolenia polskiego ruchu robotniczego, **redaktor Franciszek Fiedler był niezmordowanym uczestnikiem tej walki, która prowadziła do pełnego wyzwolenia narodowego i społecznego — do Polski Ludowej.**

Ideolog i teoretyk, uzbrojony w wiedzę marksistowsko - leninowską, rewolucjonista i aktywny działacz na czołowych pozycjach walki klasowej — Franciszek Fiedler służył polskiemu ruchowi robotniczemu również jako redaktor i publicysta.

Patriota i internacjonalista, w ciągu dziesięcioleci **był niezmordowanym szermierzem tej prawdy, że wyzwolenie i niepodległy byt narodu polskiego jest najściślej związany ze wspólną walką polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej, z przyjaźnią i współpracą między budującą socjalizm Polską a pierwszym państwem socjalistycznym — ZSRR.**

Niezłomna postawa rewolucyjna i głęboka wiedza ideologiczna, niepospolite umiejętności publicystyczne Franciszka Fiedlera służą za wzór i stanowią dumę demokratycznej publicystyki polskiej. Zobowiązują one obecne i przyszłe pokolenia dziennikarzy do tym ofiarniejszej pracy dla Polski Socjalistycznej w myśl wskazań przodującej partii narodu i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta, do tym wytrwalszej pracy nad opanowaniem i stosowaniem w naszej codziennej wa'ce wielkiej nauki Lenina i Stalina.

Czcząc wielkie zasługi Franciszka Fiedlera, Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. przyjął jednomyślnie wniosek o nadaniu mu w 70-lecie urodzin godności prezesa honorowego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P.

Rząd Polski najostrzej protestuje

przeciw brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich

WARSZAWA (PAP). — Dnia 11 września 1950 r. kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, podsekretarz stanu ob. dr. St. Skrzeszewski przyjął charge d'affaires Francji, p. Pofilet, któremu wręczył notę następującej treści:

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania Ambasadzie Francuskiej i ma zaszczyt jej zakomunikować co następuje:

Dnia 7 września 1950 r. nad ranem rozpoczęła się na całym terytorium Francji **olbrzymia obława na cudzoziemców, która żywo przypomina najcięższe chwile w życiu obu narodów podczas ostatniej wojny.** Jak podaje prasa francuska, tylko w Marsylii w ciągu jednego dnia policja przesłuchała 2.000 osób.

Wśród kilkuset aresztowanych i deportowanych z Francji znajdowało się z początku 36 obywateli polskich, których liczba urosła następnie co najmniej do 59 osób. **Całej tej akcji towarzyszy niewybredna heca i kłamliwa kampania części prasy francuskiej, celem wprowadzenia w błąd opinii publicznej.**

Po uzyskaniu potwierdzenia tych faktów, podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych p. dr. St. Skrzeszewski złożył dnia 8 bm. p. charge d'affaires Francji ostry protest w imieniu rządu RP, określając tę akcję jako **kolejne bezpodstawne uderzenie, godzące w stosunki polsko - francuskie.**

Po zbadaniu listy 59 aresztowanych, w tym zaś 49 deportowanych, wynika, że **prawie wszyscy aresztowani mieszkają od bardzo wielu lat we Francji, że wszyscy są pracowitymi, spokojnymi robotnikami, górnikami itp., że niektórzy nabawili się pylicy, że prawie wszyscy brali udział we francuskim Ruchu Oporu, że niektórzy, jak młody uczony Strelcyn, stypendysta Centre des Recherches Scientifiques, jak i Jeleń Szymon, Drews, Matusiak, Klimek, Stopczyk i Cichy zostali za swoje dzielne zachowanie w walce z okupantem faszystowskim odznaczeni Croix de Guerre.**

Żadnemu z aresztowanych i deportowanych władze francuskie nie były w stanie zarzucić żadnego czynu, który by godził w interesy Francji..

Wszyscy aresztowani i deportowani dobrze zasłużyli się Francji w jej walce o niepodległość i odbudowę kraju. Wśród aresztowanych i deportowanych znajduje się ponadto **obywatel polski, Dziergowski, który wsławił się zebraniem przeszło 6.000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim.**

W tym samym czasie we Francji korzysta z troskliwej opieki i pełnej bezkarności zbrodniarz wojenny i agent gestapo, mający na sumieniu krew i męczeństwo tysięcy obywateli polskich i radzieckich, którego rząd francuski zwolnił z więzienia.

Biorąc pod uwagę fakt aresztowania, prześladowania i deportacji spokojnych pracowników, zasłużonych dla Francji obywateli polskich oraz fakt wypuszczenia na wolność, udzielenia ochrony i pomocy zbrodniarzom wojennym, rząd polski nie może nie uważać, że akcja ta jest nie tylko jaskrawym naruszeniem prawa i poczucia słuszności oraz kolejnym bezpodstawnym uderzeniem godzącym w stosunki polsko - francuskie, lecz stanowi zarazem kampanię mającą na celu sianie nieufności i nienawiści między narodami i służyć może tylko kołom zainteresowanym w podżeganiu do agresji i do nowej wojny imperialistycznej.

Rząd polski, protestując w jak najostrzejszy sposób przeciw tej brutalnej i antypolskiej akcji władz francuskich, obarcza całkowitą odpowiedzialnością za wszystkie jej konsekwencje rząd francuski".

Warszawa,
dnia 11 września 1950 r.

Protestacyjne depesze

Zrzeszenia Prawników Polskich do ONZ i rządu francuskiego

WARSZAWA (PAP). — W związku z decyzją rządu francuskiego, pozbawiającą Międzynarodowe Zrzeszenie Prawników Demokratów prawa prowadzenia działalności na terytorium francuskim i uchwałą Rady Społeczno - Gospodarczej, pozbawiającą MZPD statutu konsultacyjnego Rady, Zrzeszenie Prawników Polskich przesłało depesze protestacyjne do sekretariatu ONZ i rządu francuskiego.

Rozpoczęcie kursu

w Łódzkiej Szkole Partyjnej

Dnia 11 bm. odbyło się uroczyste rozpoczęcie 5-miesięcznego kursu w Łódzkiej Szkole Partyjnej. Na uroczystość przybył pierwszy sekretarz KŁ PZPR tow. **Paweł Wojas**, pierwszy sekretarz KW — **tow. Stasiak**, przewodniczący Rady Narodowej **tow. Minor**, sekretarz KW **tow. Kubicki**, przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy — **tow. Krzywański**, kierownik Wydz. Propagandy KŁ **tow. Trepczyński**, sekretarze komitetów dzielnicowych, wykładowcy oraz inni goście.

Przybyłych gości powitał dyrektor Szkoły **tow. Chrząszcz.** Następnie zabrał głos **tow. Wojas.** Powiedział on m. in.:

„Nowy kurs rozpoczyna swe prace w pierwszym roku Planu 6-letniego. Trwać będzie on w dobie wytężonej walki o realizację Planu, o zwycięstwo idei pokoju i sprawiedliwości. W walce tej potrzeba jak najwięcej ludzi świadomych, posiadających mocne podstawy wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Dlatego was oderwano od produkcji abyście po przeszkoleniu zasilili kadry aktywistów partyjnych. Kurs ten zahartuje was, da wam do ręki oręż ideologiczny, postawi was w pierwszym rzędzie bojowników o socjalizm".

Przemówienie **tow. Wojasa** spotkało się z żywym oddźwiękiem wśród zebranych, którzy przez dłuższą chwilę wznosili okrzyki na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jej przewodniczącego tow. Bieruta, oraz na cześć obrońcy światowego pokoju Tow. Stalina.

W dalszym ciągu uroczystości dyrektor Szkoły **tow. Chrząszcz** zapoznał zebranych z programem kursu.

Na zakończenie uroczystości odbyły się występy artystyczne chóru tramwajarzy oraz baletu ZPB im. Harnama.

Wśród uczestników nowego kursu 45 proc. stanowią kobiety. Rozmawiamy z jedną ze słuchaczek **tow. Zofią Szczepaniak z ZPDz. im. Buczka.**

Ukończyłam zaledwie dwie klasy szkoły powszechnej — mówi ona. — Przed wojną nie miałam warunków dla nauki. Obecnie bardzo pragnę rozszerzyć zakres moich wiadomości. Będąc członkiem Partii chcę pracować aktywnie. Zdaję sobie sprawę, że bez nauki człowiek błąka się po omacku jak ślepiec. Wierzę, że po ukończeniu kursu będę z większym pożytkiem pracować dla Partii i dla kraju.

Młoda przewijaczka z ZPB im. Harnama **tow. Czesława Kwiatkowska** jest pełna chęci i zapału do nauki.

— Dotychczas w pracy mej odczuwałam ogromny brak podstawowych wiadomości z zakresu historii ruchu robotniczego oraz z dziedziny zagadnień społecznych. Mam nadzieję, że po ukończeniu kursu stanę się świadomą aktywistką partyjną.

Metalowcy z Wi-Fa-My

domagają się rewizji norm

W odpowiedzi na wezwanie czołowych robotników z Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka, domagających się przeprowadzenia rewizji **dotychczasowych norm,** wysunęli to samo żądanie **robotnicy Zakładów Metalowych Wi-fa-my.**

Tow. **Władysław Krawczyk, rdzeniarz,** pracuje w Wi-fa-mie już od wielu lat. Wykonuje on przeciętnie 200 proc. normy. Jako świadomy robotnik wypowiada się za wprowadzeniem nowych norm, które ustalą jego rzeczywiste możliwości.

Tokarz **Stanisław Osiadacz** także osiąga około 200 proc. normy. Stwierdza on, iż obecne normy nie są dostosowane do jego metod pracy. Dzięki zastosowaniu lepszej organizacji pracy, pozostawił już daleko w tyle starą technikę i stare normy.

Tadeusz Jeziorski pracuje od 4 lat w Wi-fa-mie, jako tokarz. Z początku z trudem wyrabiał swą normę. Z każdym dniem jednak nabierał większej wprawy. Odsetek wykonania normy stale wzrastał. Dziś uzyskuje 180 — 200 procent normy. Tow. Jeziorski docenia całkowicie zadania, stojące przed przemysłem metalowym w Planie 6-letnim i wskazuje na konieczność jak najszybszej rewizji obecnych norm. Mówi on: „Nowe normy zmobilizują nas do jeszcze wyższych osiągnięć, do nowych sukcesów produkcyjnych".

Tokarz **Jan Ludkowski**, zatrudniony jest w tych zakładach od kilku lat. Jego wyniki produkcyjne poprawiają się z każdym miesiącem. Obecnie osiąga on aż **230 proc. normy.** Zdaniem tow. Ludkowskiego rewizję norm należało by przeprowadzić jak najszybciej. To zmobilizuje nas do lepszej pracy i umożliwi nam osiągnięcie większych zarobków.

Ślusarz **Edmund Studzienny** pracuje przy aparatach do przewijarek. Na wykonanie danej roboty przy jednym aparacie ma wyznaczony czas 55 minut. Dzięki jednak umiejętnemu opanowaniu całego procesu produkcyjnego, kończy pracę w ciągu 35 minut. On także stoi na stanowisku konieczności rewizji dotychczasowych norm.

Wszyscy robotnicy „Wi-fa-my" stwierdzają, że wraz z wprowadzeniem nowych norm, należy także usprawnić i pracę biura kalkulacji. Biuro kalkulacji nie zna dokładnie możliwości produkcyjnych swego terenu. Pracownicy biura planują w wielu wypadkach źle i niedokładnie. Zachodzą wypadki planowania na wyrost. To sprawia, iż robotnicy nie czują się zachęceni do lepszej i bardziej wytężonej pracy. Wpływa to także hamująco na dalszy rozwój produkcji oraz na wzrost zarobków robotników.

Robotnicy „Wi-fa-my" wskazują słuszną i jedyną drogę, wiodącą do usprawnienia i podniesienia produkcji zakładu. Należy jak najszybciej poprzeć ich inicjatywę.

KOREA
ARMIA LUDOWA

walczy zwycięsko pod Taegu

PEKIN (PAP) — Ogłoszony w Phenjanie 11 września wieczorem komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej Armii Ludowej donosi:

Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Tapudon i zajęły inne ważne punkty obrony nieprzyjaciela, położone na północ od Taegu — prowadzą nadal walki ofensywne. Na południe od Tapudonu wojska amerykańskie, w tym oddziały zmotoryzowanej dywizji usiłowały wstrzymać ofensywę jednostek Armii Ludowej i stawiały zaciekły opór. Oddziały Armii Ludowej nacierające w tym kierunku pokonują opór nieprzyjaciela i zadając mu dotkliwe straty, posuwają się w dalszym ciągu na południe.

W walkach w tym rejonie, wojska ludowe położyły trupem i wzięły do niewoli znaczną ilość nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły 3 czołgi, 8 dział i wiele innej broni i amunicji.

Na wybrzeżu południowym, oddziały Armii Ludowej zadały potężny cios kontratakującym wojskom nieprzyjacielskim i posuwają się wszędzie naprzód.

Szef sztabu generalnego Armii Ludowej

gen. Kan Gen

zginął na polu walki

PEKIN (PAP). — Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Komitet Centralny Partii Pracy, dowództwo naczelne Armii Ludowej, Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego oraz Demokratyczny Front Ojczyźniany Zjednoczenia Korei zawiadomiły, że **dnia 8 września 1950 roku zginął na froncie wiceminister Obrony Narodowej i szef sztabu generalnego koreańskiej Armii Ludowej — Kan Gen.**

Komitet stwierdza, że gen. Kan Gen, który od lat młodzieńczych walczył przeciwko okupantom japońskim, był jednym z organizatorów bohaterskiej koreańskiej Armii Ludowej i najbliższym towarzyszem broni premiera Kim Ir Sena. Był on członkiem Komitetu Centralnego Partii Pracy oraz deputowanym Najwyższego Zgromadzenia Ludowego. Komunikat podkreśla, że gen. Kan Gen, którego cały naród koreański kochał i szanował, poległ w sprawiedliwej wojnie o wolność i niepodległość ojczyzny przeciwko imperialistom amerykańskim i bandom lisynmanowskim.

Rada Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej powołała do życia komisję rządową, która zajmie się przygotowaniami do pogrzebu gen. Kan Gena.

Dobitne świadectwo pokojowej polityki ZSRR

W świetle ostatnich wydarzeń coraz jaśniejsze stają się dla całej ludzkości z gruntu przeciwstawne cele, jakimi kieruje się w swej polityce obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki oraz obóz imperializmu i wojny, na którego czele stoją imperialiści amerykańscy.

W swej nienasyconej żądzy panowania nad całym światem, w swym szaleńczym dążeniu do ujarzmienia narodów w imię drapieżnych interesów magnatów finansowych, agresorzy amerykańscy rozpętują awantury wojenne w Azji, nie cofając się przed masowym, bestialskim tępieniem ludności cywilnej, kobiet, dzieci i starców, przed niszczeniem wartości kulturalnych i miast, wzniesionych pracą wielu pokoleń. Rząd Trumana, cynicznie osłaniając się zhańbioną flagą ONZ, wciąga do jawnej interwencji w Korei wciąż nowe kraje, krzewi faszyzm, ucieka się do środków terroru i prowokacji przeciwko postępowym organizacjom demokratycznym, podsyca histerię wojenną w USA i w krajach zmarshallizowanych, grozi użyciem broni atomowej, chemicznej i bakteriologicznej, przygotowuje armie wojennych najmitów, zorganizowane całkowicie na wzór i podobieństwo krwawych band rzezimieszków hitlerowskich.

Obozowi czarnej reakcji, niosącemu ludzkości nowe szaleńcze awantury wojenne, niezmierzone cierpienia, nieszczęścia i zniszczenia, przeciwstawia się potężny front obrońców pokoju, jednoczący setki milionów ludzi, zdecydowanych obronić pokój na całym świecie; przeciwstawia się obóz pokoju, demokracji i socjalizmu.

W Związku Radzieckim, Chińskiej Republice Ludowej, w krajach demokracji ludowej, w demokratycznych Niemczech odbywa się wielki proces twórczej pracy, budownictwa państwowego, gospodarczego i kulturalnego, odpowiadający najżywotniejszym interesom mas ludowych, ich gorącemu dążeniu do pokoju i bezpieczeństwa narodów, do szczęścia ludzkości. Samo życie codziennie i w każdej chwili potwierdza tę politykę pokoju, którą konsekwentnie i zdecydowanie prowadzą rządy tych krajów.

Dobitnym potwierdzeniem tej pokojowej polityki są niedawne historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR „O budowie kujbyszewskiej elektrowni wodnej na Wołdze" i „O budowie stalingradzkiej elektrowni wodnej na Wołdze, o nawodnieniu okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim".

W okresie histerii wojennej wstrząsającej światem kapitalistycznym, w okresie niesłychanego wyścigu zbrojeń i szantażu atomowego, rząd radziecki postanawia zbudować na Wołdze największe na świecie elektrownie wodne: kujbyszewską — o mocy około 2 milionów kilowatów i stalingradzką o mocy co najmniej 1.700 tys. kilowatów, które łącznie produkować będą około 20 miliardów kWh energii elektrycznej rocznie. Elektrownie te dadzą rocznie ponad 10 miliardów kWh energii elektrycznej stolicy ZSRR — Moskwie, 6 miliardów 400 milionów kWh — dzielnicom Kujbyszewa i Saratowa, centralnym obwodom pasa czarnoziemu, obwodowi stalingradzkiemu, saratowskiemu i astrachańskiemu oraz 3,5 miliarda kWh dla nawodnienia ziem nadwołżańskich i nadkaspijskich.

Rozmiary tych niespotykanych w dziejach obiektów budowlanych — obiektów godnych epoki komunizmu — pozwolą przeobrazić przyrodę na olbrzymich obszarach okręgów, położonych nad Morzem Kaspijskim i nad Wołgą, przekształcić w urodzajne ziemie olbrzymie obszary pustynnych i napół pustynnych, nawiedzanych posuchą stepów i oddać je całkowicie na służbę człowiekowi.

„Tylko socjalizm — słusznie zauważa dziennik włoski „Unita" — może podjąć takie gigantyczne budownictwo. Każdy inny ustrój natknąłby się na sprzeczne interesy prywatnych właścicieli w strefie zatopionych obszarów i niewątpliwie opór ich byłby tak silny, że projekt spaliłby na panewce. Rząd radziecki nie tylko potrafił opracować ten plan, nie napotykając na jakikolwiek opór, lecz również pozyskać dla niego gorącą aprobatę zainteresowanej ludności".

Rozwiązanie takich wspaniałych zadań możliwe jest tylko w społeczeństwie, które wyzwoliło się z niewoli kapitalistycznej, w społeczeństwie, którego najważniejszym prawem rozwoju jest stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących w przeciwieństwie do prawa dżungli w świecie kapitalistycznym, gdzie garstka monopolistów wzbogaca się kosztem stałej pauperyzacji mas pracujących, kosztem ich krwi i łez.

Budową tych elektrowni — pisze dziennik francuski „Humanite" — zapali nad Moskwą — tą prawdziwą gwiazdą przewodnią całej postępowej ludzkości — nowe ognie wszechzwyciężającego komunizmu. Budowa tych elektrowni — stwierdza dalej „Humanite" — jest dobitnym, decydującym dowodem, że socjalizm — to nieprzerwany rozwój sił wytwórczych, to pokój!

Tak, te największe obiekty budowlane doby obecnej są nowym, wspaniałym świadectwem konsekwentnej i zdecydowanie pokojowej polityki państwa radzieckiego. Ludzie radzieccy, którzy biorą czynny udział w twórczym przeobrażaniu swego kraju, są głęboko zainteresowani w długotrwałym pokoju, aby móc zrealizować plany dalszego rozkwitu swej ojczyzny. Są oni głęboko przekonani, że socjalizm zwycięży kapitalizm w pokojowym współzawodnictwie dwóch systemów, że w naszej epoce wszystkie drogi prowadzą do komunizmu. Dlatego właśnie z takim ogromnym zainteresowaniem, z taką radością i dumą wszyscy ludzie pracy, wszyscy przyjaciele Związku Radzieckiego na całym świecie przyjęli wiadomość o budowie tych gigantycznych elektrowni wodnych.

Co budują obecnie imperialiści amerykańscy, na co wydaje się pieniądze narodowe w Anglii, Francji, we Włoszech i w innych krajach marshallowskich? Imperialiści amerykańscy, kierując się hasłem hitlerowskim „armaty zamiast masła!", budują nowe fabryki zbrojeniowe, zwiększają produkcję wojenną, wzmagają wyścig zbrojeń. Fundusze narodu angielskiego, francuskiego, włoskiego, belgijskiego i innych narodów idą na zakup czołgów i samolotów amerykańskich. Imperializm amerykański niepohamowanym wyścigiem zbrojeń popycha świat do nowej wojny. Związek Radziecki swą potężną, twórczą pracą umacnia pokój na całym świecie. Im potężniejsza będzie socjalistyczna gospodarka Związku Radzieckiego, gospodarka Chin, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym trwalszy będzie pokój na całym świecie.

Naród radziecki, który swą zwycięską walką w czasie drugiej wojny światowej uratował świat przed barbarzyństwem faszystowskim, swą zdecydowaną polityką pokoju, swą bohaterską pracą zmierzającą do dalszego umocnienia ojczyzny — ostoi i twierdzy socjalizmu — zaskarbił sobie głęboką miłość i szacunek wszystkich miłujących pokój narodów. Stał się ich nadzieją. Dodał im bodźca, aby poszły za jego pouczającym, rewolucyjnym przykładem.

I na odwrót, imperializm amerykański, który stanął na czele najbardziej reakcyjnych sił świata kapitalistycznego, swą polityką zdobycia hegemonii światowej, polityką rozpalania nowej wojny i dławienia wszystkich postępowych, demokratycznych sił, swą zbrojną inwazją na Koreę i Taiwan, swym bestialskim mordowaniem narodu koreańskiego budzi coraz większy gniew i oburzenie wśród wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie, wszystkich zwolenników pokoju i nieskrępowanego rozwoju narodów.

Wszystko to pozwala zrozumieć to niezwykle szerokie poparcie mas ludowych i demokratycznych organizacji całego świata, jakim cieszy się szlachetne stanowisko Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jasne i celne przemówienia przedstawiciela radzieckiego zdemaskowały bez reszty obłudę i kłamstwo, przy pomocy których imperialiści amerykańscy wspierani przez swych satelitów, usiłowali przesłonić istotne cele swej zbrojnej agresji przeciwko narodowi koreańskiemu.

Masy ludowe na całym świecie coraz bardziej zdecydowanie występują przeciwko cynicznym zamachom imperializmu amerykańskiego na ich wolność, niezawisłość narodową i suwerenność państwową.

Z każdym dniem rośnie i krzepnie międzynarodowy ruch obrońców pokoju, ruch przeciwko wojnie, przeciwko agresji amerykańskiej w Korei, ruch na rzecz zakazu broni atomowej. Blisko 400 milionów ludzi na całym świecie złożyło już swe podpisy pod Apelem Sztokholmskim, a liczba podpisów nieprzerwanie, z dnia na dzień wzrasta.

Obrońcy pokoju nie ograniczają zadań ruchu w obronie pokoju do żądania zakazu broni atomowej. Dążą oni do jak największego rozszerzenia masowej bazy tego ruchu, rozwijają wszechstronną walkę o trwały pokój, przeciwko nowej wojnie. Bojownicy o pokój rozszerzają kampanię, której celem jest zakaz broni atomowej, domagają się redukcji wszystkich rodzajów broni, potępiają wszelkiego rodzaju propagandę na rzecz nowej wojny i żądają pociągnięcia do odpowiedzialności winowajców tej propagandy.

Rozwiązanie tych zadań oraz dalsze umocnienie i nieprzerwany wzrost sił ruchu w obronie pokoju powinny doprowadzić i doprowadzą do całkowitego załamania się zbrodniczych planów podżegaczy do nowej wojny.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!")

Delegacja kołchoźników

nawiązuje serdeczny kontakt z robotnikami „Ursusa"

WARSZAWA (PAP). — Bawiąca od kilku dni w Polsce delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła w dniu 11 bm. fabrykę traktorów „Ursus" pod Warszawą. Powitani entuzjastycznie przez robotników fabryki, goście radzieccy zapoznali się dokładnie z produkcją traktorów, organizacją pracy w fabryce, urządzeniami socjalnymi zakładu, a przede wszystkim nawiązali bliski, serdeczny stosunek z robotnikami.

W czasie przerwy obiadowej po powitalnych przemówieniach, które wyrażały obustronną radość ze spotkania, robotnicy fabryki traktorów zwartym kołem otoczyli kołchoźników, wysłuchując ze skupieniem ich uwag o produkowanych w Polsce traktorach, a także informacji o traktorach stosowanych w przodującym rolnictwie radzieckim.

Z dużym uznaniem wyrażali się również kołchoźnicy radzieccy, a zwłaszcza kobiety, o urządzeniach socjalnych „Ursusa". Szczególnie podobał się wzorowy przyfabryczny żłobek dziecięcy. Żegnani niemilknącymi okrzykami na cześć Związku Radzieckiego i jego genialnego Wodza Józefa Stalina, obdarzeni kwiatami i zapewnieniami jak najgorętszej przyjaźni, goście radzieccy powrócili do Warszawy.

W godzinach popołudniowych delegacja udała się na zwiedzenie Muzeum w Wilanowie. Gościom radzieckim towarzyszyło 15 najbardziej zasłużonych przodowników pracy, którzy w krótkim czasie nawiązali bliski i serdeczny kontakt z przedstawicielami przodującego chłopstwa radzieckiego.

W Wilanowie goście radzieccy powitani zostali gorącymi, z serca płynącymi, słowami przyjaźni przez członków okolicznych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Wieczorem cała wycieczka obecna była w Operze Państwowej na przedstawieniu „Goplany" Żeleńskiego.

Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego

zapoczątkowało przyjaźń narodów niemieckiego i polskiego

Uroczyste spotkanie byłych więźniów obozów hitlerowskich w Gubinie nad Nysą

GUBIN (PAP) — Jak już donosiliśmy, w Gubinie odbyło się spotkanie polskich i niemieckich b. więźniów politycznych hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

Gubin — miasto graniczne, leżące po obu stronach Nysy Łużyckiej, przybrało w dniu uroczystości odświętny wygląd.

Około godz. 9-ej wobec tysięcznych tłumów zgromadzonych nad brzegami Nysy następuje uroczysty moment spotkania delegatów polskich i niemieckich. Rozlegają się okrzyki: „Przyjaźń, pokój, Stalin, Bierut, Pieck". Rozlega się śpiewany w obu językach hymn młodzieżowy.

Na moście granicznym następuje uroczysty moment przywitania. Kilkudziesięcioosobowa delegacja polskich b. więźniów politycznych i młodzieży udaje się do Guben, a jednocześnie do Gubina przybywa 60-osobowa delegacja niemiecka, w której biorą udział bojownicy z faszyzmem oraz delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej i grupy pionierów niemieckich ze sztandarami.

Delegacja niemiecka przechodzi przez ulice miasta wśród okrzyków: „Freundschaft" i „Przyjaźń". W głębokiej ciszy przedstawiciele delegacji składają wieńce u stóp Pomnika Wdzięczności dla poległych w walce o wolność narodu polskiego i niemieckiego, bohaterskich żołnierzy radzieckich. Po złożeniu wieńców formuje się olbrzymi pochód, który przechodzi na stronę niemiecką miasta.

W Guben odbywa się wiec, poświęcony ofiarom faszyzmu. Polska delegacja zajmuje miejsca na trybunie, otoczonej sztandarami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nad zebranymi widnieją wielkie portrety Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka. Polskich delegatów wita przewodniczący VVN, Paul Schmidt.

Nasza dzisiejsza manifestacja — mówi on — jest dalszym dowodem, że między naszymi narodami wytworzyły się nowe stosunki współpracy i przyjaźni. Epokowe zwycięstwo Związku Radzieckiego zapewniło naszym narodom prawdziwą wolność, zapoczątkowało współpracę i przyjaźń między naszymi narodami.

Witany oklaskami przez zebranych, zabiera głos członek Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację prof. Feliks Załachowski, który stwierdza m. in.:

„Jesteśmy świadomi swoich sił i posiadamy dostateczną moc, by udaremnić niecne zamiary agresorów. O pokój walczą zdecydowanie zwolennicy pokoju. Walczą członkowie FIAPP, walczą masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, walczy cały obóz pokoju pod wodzą Związku Radzieckiego i wielkiego Chorążego obozu pokoju — Józefa Stalina".

Po przemówieniu prof. Załachowskiego następuje uroczysty moment nazwania głównych ulic Gubina i Guben imieniem zasłużonych bojowników polskiego i niemieckiego proletariatu.

Po uroczystości przemianowania ulic i odczytaniu rezolucji, która stwierdza m. in.:

„Nie ma dzisiaj żadnych niedomówień między Niemiecką Republiką Demokratyczną i Polską Ludową. Granica na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju i jako taka została uznana przez oba narody. Granica ta nie dzieli, granica ta łączy nas w walce o pokój" —

formuje się pochód i następuje złożenie wieńców pod pomnikiem ofiar faszyzmu hitlerowskiego, później zaś uczestnicy kierują się nad brzeg Nysy, by uczestniczyć w wiecu w Gubinie.

Dziennikarze z całego kraju zwiedzają kopalnie śląskie

KATOWICE (PAP). — Dnia 11 bm rozpoczęła się w Domu Górnika w Zabrzu w woj. katowickim 2-dniowa konferencja prasowa, zorganizowana przez Ministerstwo Górnictwa w związku z rozpoczynającym się nowym turnusem w szkołach przysposobienia przemysłowego przemysłu węglowego.

W pierwszym dniu konferencji *dziennikarze zapoznali się z planami* rozwoju i zadaniami szkolnictwa zawodowego w dziedzinie kształcenia kadr dla przemysłu węglowego na tle Planu 6-letniego i wysłuchali referatu, omawiającego problem mechanizacji i modernizacji górnictwa węglowego w okresie realizacji Planu 6-letniego.

Po wysłuchaniu referatów dziennikarze zwiedzili kopalnię „Wujek", *kopalnię im. J. Wieczorka* oraz jedną z koksowni.

Pierwsze ładunki maszyn

płyną na miejsce budowy elektrowni-gigantów

MOSKWA (PAP). — Olbrzymie przemiany, jakie spowoduje w życiu i obliczu terenów nadwołżańskich i nadkaspijskich, zbudowanie potężnego pierścienia hydroenergetycznego na Wołdze, nadal budzą wielkie zainteresowanie radzieckiej opinii publicznej. Komunikaty i meldunki o rozpoczęciu budowy elektrowni wodnych witane są przez cały naród radziecki z olbrzymim entuzjazmem.

Z Leningradu wyruszył do Kujbyszewa i Stalingradu pierwszy statek parowy „Kometa" z ładunkiem przeznaczonym dla budowy potężnych elektrowni wodnych. Przed rejsem na pokładzie statku odbył się wiec załogi. Marynarze zobowiązali się dokonać rejsu stachanowskiego, zwiększając szybkość o 15 proc. ponad plan.

Podobne uchwały przyjmują kolejarze dyrekcji południowo-zachodniej, w obrębie której znajdują się magistrale łączące Leningrad i Moskwę z Kujbyszewem i Stalingradem. Transporty z ładunkami dla „Kujbyszewhydrostroju" i „Stalingradhydrostroju" korzystają z pierwszeństwa. **Na całej trasie od Leningradu przez Moskwę do Kujbyszewa i Stalingradu kolejarze zapewnią tym transportom wolną drogę tzw. „zieloną ulicę".**

Fiasko polityki oszczerstw i propagandy wojennej

uprawianej przez tygodnik „Brytyjski Sojusznik"

Sprostowanie radzieckiego MSZ

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS ogłosiła następujące sprostowanie Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

Jak wynika z komunikatu Wydziału Prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii, rząd angielski postanowił zamknąć z dniem 3 bm. wydawany przez ambasadę brytyjską w Moskwie w języku rosyjskim tygodnik „Brytyjski Sojusznik". Komunikat stwierdza, iż rząd brytyjski zmuszony był do podjęcia tej decyzji w związku z tym, iż władze radzieckie rzekomo utrudniały kolportaż „Brytyjskiego Sojusznika".

Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć, że wspomniany wyżej komunikat zniekształca fakty. W rzeczywistości bowiem sprawa przedstawia się następująco:

Kolportażem „Brytyjskiego Sojusznika" w ZSRR zajmowała się agencja „Sojuzpieczat", która kolportuje wszystkie wydawnictwa periodyczne, ukazujące się w Związku Radzieckim. „Sojuzpieczat" kolportowała „Brytyjskiego Sojusznika" na takich samych zasadach jak wszystkie inne dzienniki i pisma, tj. za pośrednictwem indywidualnej prenumeraty i w wolnej sprzedaży w swych kioskach, w wielu miastach ZSRR.

Ostatnio Ambasada Brytyjska zaczęła zamieszczać w tygodniku coraz więcej oszczerczych i wrogich Związkowi Radzieckiemu artykułów i notatek oraz przystąpiła do przedrukowywania z prasy angielskiej publikacji, mających na celu propagowanie nowej wojny. Spowodowało to gwałtowny spadek popytu na to pismo ze strony czytelników radzieckich, którzy przestali je czytać, co widocznie skłoniło rząd angielski do powzięcia decyzji w sprawie zamknięcia czasopisma.

Powoływanie się przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii na rzekome ograniczenia, stosowane przez władze radzieckie wobec „Brytyjskiego Sojusznika" jest zmyślone od A do Z i stanowi próbę wprowadzenia w błąd opinii publicznej oraz ukrycia w ten sposób przed nią fiaska wrogiej Związkowi Radzieckiemu propagandy, uprawianej w ZSRR przez „Brytyjskiego Sojusznika".

W 6 rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Wojsko i ludność pracująca Sofii

defilują przed mauzoleum Georgi Dymitrowa

SOFIA (PAP). — Z okazji 6-rocznicy wyzwolenia Bułgarii, odbyła się w stolicy Bułgarii defilada wojskowa i masowa demonstracja pracujących.

Na trybunie mauzoleum Georgi Dymitrowa zajęli miejsca premier i sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, radziecka delegacja rządowa z marszałkiem ZSRR Budiennym na czele, delegacje Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej i innych krajów demokracji ludowej oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Po przemówieniu ministra obrony — generała Pancżewskiego rozpoczęła się defilada wojskowa. Następnie przed mauzoleum przeszła potężna demonstracja pracujących stolicy Bułgarii. Demonstranci nieśli portrety Józefa Stalina, Dymitrowa, Czerwenkowa, członków Biura Politycznego KC WKP(b), portrety szefów rządów i przywódców partii komunistycznych i robotniczych bratnich krajów.

Demonstracja, w której wzięło udział około 300 tys. osób była wyrazem moralno - politycznej jedności narodu bułgarskiego, zjednoczonego wokół swego kierownika — Bułgarskiej Partii Komunistycznej. **Naród bułgarski raz jeszcze zademonstrował swą miłość do Związku Radzieckiego, do wielkiego Wodza i Nauczyciela Józefa Stalina.**

PRZEMÓWIENIE TOW. POPTOMOWA

W dalszym ciągu uroczystości z okazji święta narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej odbyła się w Sofii uroczysta akademia. **Na akademii wygłosił referat wicepremier i członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. POPTOMOW,** który powiedział m. in.:

Dzień 9 września 1944 roku stał się punktem zwrotnym w historii naszego narodu. Dzień 9 września utorował drogę do nowego ustroju społecznego — do socjalizmu. **Stało się to przede wszystkim dzięki konsekwentnej antyimperialistycznej polityce Związku Radzieckiego, dzięki zwycięstwom jego wspaniałej Armii - Wyzwolicielki, dzięki genialnemu kierownikowi polityki radzieckiej i Wodzowi narodu radzieckiego Wielkiemu STALINOWI.** 9 września wybuchło w naszym kraju antyfaszystowskie powstanie ludowe, które zmiotło antyludowy reżim faszystowski.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej wierny testamentowi Georgi Dymitrowa kontynuuje politykę pokojową, politykę współpracy z innymi narodami na podstawie równouprawnienia i wzajemnego poszanowania niezależności narodowej i suwerenności państwowej.

Budowa olbrzymiej cegielni

dla potrzeb budownictwa Warszawy

Warszawa rozbudowując się w niezwykle szybkim tempie potrzebuje coraz większych ilości materiałów budowlanych, a przede wszystkim cegły, albowiem cegła rozbiórkowa nie zawsze nadaje się do budowy. Wielkim źródłem surowca budowlanego będzie cegielnia-gigant, której budowę rozpoczęły Warszawskie Zakłady Ceramiki Czerwonej w Zielonce k. Warszawy.

Nowopowstająca olbrzymia cegielnia zajmie teren ok. 9 ha. na piaszczystych wzgórzach oddalonych o 1 km od osiedla Zielonka. O olbrzymim rozmachu tej inwestycji świadczą następujące dane: trzeba będzie wykopać ok. 170 tys. m^3 ziemi, trzeba postawić 2 wielkie murowane budynki, z których jeden przeznaczony jest na lokal fabryczny, drugi zaś na budynek administracji, hotel robotniczy oraz pomieszczenia urządzeń socjalnych, trzeba wybudować 1,5 km bocznicy kolejowej i przeprowadzić specjalną szosę. Wszystkie te prace łącznie z instalacją nowoczesnych maszyn do produkcji cegły wykonane zostaną w ciągu niecałych 2 lat tak, że pod koniec 1952 roku zostanie rozpoczęta próbna produkcja.

Nowoczesnego zakładu powstającego pod Zielonką nie można już nazwać cegielnią. Jest to raczej gigantyczna fabryka najniezbędniejszego materiału budowlanego, to jest cegieł i pustaków. Roczna produkcja zakładu będzie wynosiła 40 milionów sztuk cegieł, to znaczy, że zakład ten wykona pracę 8 przeciętnych cegielni. Zastosowana tu będzie najnowsza metoda produkcji cegieł pomysłu inż Bartoszewicza.

Przedstawiciele hutników angielskich przybyli do Polski

WARSZAWA (PAP). — W dniu 9 bm. przybyła do Polski na zaproszenie Zarządu Głównego Związku Zawodowego Hutników 4 - osobowa delegacja hutników angielskich z przewodniczącym sekcji hutników angielskiej federacji metalowców, Thomasem Rhodesem na czele.

Przybyłych gości witali na lotnisku Okęcie przedstawiciele CRZZ oraz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Hutników.

W dniu 10 bm. delegacja udała się do Zakopanego, gdzie przebywać będzie na 12 - dniowych wczasach w domu wypoczynkowym FWP „Robotnik". Następnie hutnicy angielscy zwiedzą huty i inne zakłady przemysłowe, gdzie zorganizowane będą specjalne spotkania z hutnikami i robotnikami polskimi. **Na zebraniach tych goście angielscy zapoznają się z metodami pracy i osiągnięciami polskich towarzyszy.**

Towarzysz Franciszek Fiedler

WARSZAWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 12 bm. 70 rocznicą urodzin zasłużonego działacza rewolucyjnego — tow. Franciszka Fiedlera, podajemy jego życiorys.

70 lat życia, z czego pół wieku działalności społecznej — taki jest życiorys tow. Fiedlera, który od 45 lat walczy w pierwszej linii zorganizowanego polskiego ruchu robotniczego. Otoczony głębokim szacunkiem całej Partii i szerokich mas naszego narodu, tow. Franciszek Fiedler obchodzi 12 września 1950 r. 70-lecie swoich urodzin.

Tow. Franciszek Fiedler musiał przewyciężyć niemało oporów i przesądów, ażeby znaleźć drogę do klasy robotniczej. W 21 roku życia zapoznaje się po raz pierwszy z więzieniem za udział w demonstracji studentów polskich w Berlinie przeciw polakożerczemu profesorowi Schiemanowi. Aresztowany i wydalony za to na zawsze z Prus przez rząd Kajzera, który równocześnie zadenuncjował go przed władzami carskimi, zostaje po powrocie do Warszawy aresztowany i osadzony w Cytadeli w słynnym X pawilonie. W 20 lat później wraca do tego pawilonu już jako dojrzały, wypróbowany działacz robotniczy — jako więzień polskiej władzy burżuazyjnej.

Kontynuując swoje studia za granicą, tow. Fiedler zawiązuje w Zurychu kontakt z działaczami SDKP i L i w roku 1905 wstępuje w szeregi tej partii. **Od tego momentu całe swoje życie poświęca wielkiej sprawie socjalizmu.**

W 1905 roku pracuje w Centralnej Komisji Zawodowej SDKP i L, której *zadaniem* jest organizowanie związków zawodowych.

W 1909 roku Zarząd Główny SDKP i L poleca mu założenie w kraju legalnego pisma partyjnego. Pismo, nieustannie prześladowane przez carską policję, obrzucane błotem i szkalowane przez burżuazję i prawicowych wodzów PPS, wychodzi pod różnymi nazwami („Trybuna", „Młot", „Wolna Trybuna"), aż do roku 1912, zyskując coraz większe sympatie mas pracujących, tak, że carat kładzie ciężką łapę na pismo, zamykając je i aresztując jego redaktorów. Tow. Fiedler tropiony przez policję otrzymuje od partii nakaz wyjazdu za granicę. W artykułach swoich tow. Fiedler wzywa klasę robotniczą Polski do łączenia się z klasą robotniczą Rosji dla wspólnej walki z caratem i z rodzimym kapitalizmem. Tow. Fiedler demaskuje nacjonalizm i zdradziecką rolę PPS, która starała się oderwać proletariat polski od wspólnej z proletariatem rosyjskim walki klasowej i podporządkować go burżuazji.

W 1913 roku, wobec niemożności wydawania legalnego pisma w Warszawie, tow. Fiedler wysłany zostaje przez partię do Petersburga, ażeby tam, korzystając z poparcia partii bolszewików, założyć polskie pismo marksistowskie. Z powodu ciężkiego zapalenia płuc, zostaje na pewien czas oderwany od pracy. Wraca do kraju w 1915 roku, biorąc aktywny udział w ruchu rewolucyjnym, wiąże umiejętnie pracę legalną z nielegalną, pracuje w pismach partyjnych: **„Czerwony Sztandar", „Wojna i Rewolucja", „Nasza Trybuna"** i w pierwszym wiejskim piśmie **SDKP i L, „Gromada"**, której jest współzałożycielem. Jest jednym z inicjatorów połączenia obu grup **SDKP i L** — „rozłamowców" i „zarządowców".

W 1917 roku, po rewolucji lutowej w Rosji, SDKP i L wzmaga swą rewolucyjną działalność, organizuje strajki i demonstracje przeciwko projektowanemu przez imperializm niemiecki w Niemczech i projektowanemu przez polską burżuazję i PPS poborowi rekruta dla wojny imperialistycznej. Okupanci kierują główne ostrze terroru przeciw działaczom SDKP i L i lewicy—PPS. Tow Fiedler wraz z innymi kierowniczymi działaczami SDKP i L i lewicy—PPS osadzony zostaje w obozie w Havelbergu.

Zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wita SDKP i L z entuzjazmem, oceniając w pełni jej przełomowe znaczenie w dziejach świata. SDKP i L mobilizuje polskie masy pracujące do obrony Republiki Radzieckiej przeciwko interwencji imperialistycznej, do walki o władzę. Jako członek Zarządu Głównego SDKP i L, tow. Fiedler uczestniczy w pracach Komisji Zjednoczeniowej, która dokonała historycznego dzieła połączenia SDKP i L oraz PPS - lewicy w Komunistyczną Partię Robotniczą Polski (późniejsza nazwa — Komunistyczna Partia Polski) — pierwszego kroku — na drodze ku całkowitemu zjednoczeniu klasy robotniczej. Na I zjeździe tej partii wybrany zostaje do jej Komitetu Centralnego. Rozpoczyna się żmudna, nieugięta, bohaterska walka z burżuazją i jej pachołkami z prawicowej PPS o władzę ludu pracującego.

Polska 1918 r. jest państwem kapitalistów i obszarników, które w niczym nie umniejszyło wyzysku i ucisku klasy robotniczej. Rząd burżuazji polskiej aresztuje Komitet Centralny nowej partii proletariatu. Tow. Fiedler wraz z innymi towarzyszami z KC rozpoczyna wędrówkę po więzieniach — Mokotów, X pawilon, Wronki, Dąbie, Pawiak.

Wypuszczony z więzienia w 1921 roku wyznaczony zostaje przez KC Partii do komisji, która opracowała wytyczne nowej, leninowskiej polityki w kwestii chłopskiej. Uczestniczy we wszystkich prawie zjazdach i konferencjach partii i bierze aktywny udział w kierownictwie życia organizacyjnego i wielkich walk masowych, toczonych przez klasę robotniczą, przez masy pracującego chłopstwa, przez uciskany lud Ukrainy i Białorusi Zachodniej. Tropiony przez policję i zmuszony do wyjazdu za granicę, pracuje w „Nowym Przeglądzie" — teoretycznym organie KPP, przenosząc się wraz z redakcją kolejno do Gdańska, Moskwy, Berlina, Paryża.

Od II zjazdu KPP przy pomocy Międzynarodówki Komunistycznej, a zwłaszcza Józefa Stalina — partia przezwycięża stopniowo błędne oportunistyczne pozostałości luksemburgizmu i spuścizny PPS-lewicy. **W ciągu 30 lat istnienia KPP, tow. Fiedler niestrudzenie przyswajał polskiej klasie robotniczej nauki Lenina i Stalina. Tow. Fiedler należał do tych towarzyszy, którzy w toku**



walki prowadzonej przez masy pracujące Polski pod kierownictwem KPP w świetle doświadczeń zwycięskiej partii bolszewickiej rozpatrywali krytycznie przeszłość polskiego ruchu robotniczego, analizowali jego błędy, wykrywali ich źródła i na przykładzie tych błędów uczyli słusznej, leninowsko - stalinowskiej strategii i taktyki walki o władzę.

Tow. Fiedler prowadził nieustanną i nieubłaganą walkę z oportunizmem i nacjonalizmem, jako najbardziej niebezpiecznymi wrogami rewolucyjnego ruchu robotniczego. Niemiłosiernie rozprawiał się z tezą PPS, jakoby nacjonalistyczne jej stanowisko, ucieleśnione przez Piłsudskiego, doprowadzić miało do wyzwolenia Polski spod jarzma caratu. **Wykazywał, że nacjonalistyczne hasła sabotowały w istocie rzeczywistą walkę o wyzwolenie Polski, gdyż odrywały polską klasę robotniczą od sojuszu z rewolucyjnym proletariatem Rosji — jedyną siłą, która mogła obalić i obaliła carat. Cała późniejsza polityka prawicowego kierownictwa PPS, polityka systematycznej, nikczemnej zdrady interesów klasy robotniczej, polityka szczucia przeciwko ZSRR, jedynemu państwu, które mogło zabezpieczyć niepodległość Polski, wykazała dobitnie, że prawicowym przywódcom PPS nie o niepodległość chodziło, ale o ratowanie burżuazji polskiej i jej przywilejów przed rewolucją ludową.**

Podnosząc historyczne zasługi SDKPiL, która wychowywała polski ruch robotniczy w marksistowskim duchu walki klasowej i proletariackiego internacjonalizmu, która, wiążąc walkę proletariatu polskiego z walką proletariatu rosyjskiego, **stwarzała możliwość narodowego i społecznego wyzwolenia Polski — tow. Fiedler należał do tych działaczy, którzy wychodząc z zasad nauki Lenina i Stalina umieli wykryć i zanalizować błędy KPP, ciążące poważnie szczególnie na pierwszych latach jej działalności.** W szeregu artykułów, a w pierwszym rzędzie w doniosłej pracy pt. „W kwestii chłopskiej" — tow. Fiedler przezwyciężając własne błędy, przeprowadził gruntowną analizę błędnego stanowiska SDKPiL, która widziała w chłopstwie jednolitą masę reakcyjną i nie wierzyła w zdolność proletariatu do poprowadzenia za sobą mas chłopskich. **Tow. Fiedler przeciwstawił tej fałszywej tezie leninowsko - stalinowską naukę o klasowym zróżniczkowaniu chłopstwa, naukę o nieodzowności sojuszu klasy robotniczej z małorolnym i średniorolnym chłopem dla walki o władzę, o budowę socjalizmu.**

Tow. Fiedler należał do tych czołowych ideologów partii, którzy przyczynili się również poważnie do przezwyciężenia drugiego podstawowego błędu SDKPiL, polegającego na niezrozumieniu leninowskiego hasła o samostanowieniu narodów uciskanych. Tow. Fiedler wykazywał, że sekciarstwo SDKPiL, a w szczególności niedocenianie dążeń narodowych szerokich mas polskich oddawało te masy na łup ich wroga klasowego — nacjonalistycznej burżuazji polskiej i jej agentury — PPS. Podkreślał, że walka o zabezpieczenie niepodległości Polski jest nierozerwalnie związana z walką o wyzwolenie społeczne ludu, z walką o obalenie burżuazji i o władzę dla ludu.

Wnikliwie i z żelazną logiką odsłania tow. Fiedler zdradę narodową polskich klas posiadających. W szeregu artykułów wykazywał faktami i cyframi, że rządy burżuazji polskiej, a zwłaszcza rządy faszystowskie po przewrocie 1926 r., zmierzały do gospodarczego uwstecznienia Polski i zamieniały ją w półkolonię zagranicznego kapitału. **Szeroko rozwinął tow. Fiedler proroczą zapowiedź Engelsa, że niepodległość Polski może być wywalczona i zabezpieczona tylko przez proletariat, kierujący nieproletariackimi masami pracującymi.**

W pracy swojej „Za waszą i naszą wolność", napisanej w 1937 r. i poświęconej bohaterskim dąbrowszczakom w Hiszpanii, tow. **Fiedler pokazał jak przodujący demokraci polscy ubiegłego stulecia wiązali walkę o wyzwolenie Polski z walką o postęp społeczny, z rewolucyjną walką innych ludów.**

Tow. Fiedler wpajał w polską klasę robotniczą proletariacki internacjonalizm, przejęty ze skarbca ideologicznego SDKPiL i organicznie spleciony z prawdziwym głębokim patriotyzmem. Głosił, **że pierwszym obowiązkiem polskiego internacjonalisty i patrioty jest obrona Związku Radzieckiego — bastionu międzynarodowej rewolucji socjalistycznej i wyzwoliciela narodu polskiego.**

Tow. Fiedler wpajał w partię i klasę robotniczą uczucia braterskiej miłości do Związku Radzieckiego, uczył ją rozumieć dziejowe znaczenie jego powstania i rozwoju, uwypuklał historyczną rolę Wielkiego Stalina, uczył czerpać z gigantycznych sukcesów radzieckiego budownictwa socjalistycznego niezłomną wiarę w siły proletariatu, wiarę w zwycięstwo Rewolucji Socjalistycznej w Polsce. Tow. Fiedler niemało przyczynił się do zdemaskowania antyradzieckich knowań burżuazji polskiej i mobilizowania mas pracujących do wielkiej i nieustannej akcji w obronie ZSRR.

Tow. Fiedler odegrał wybitną rolę w bezkompromisowej walce z najchytrzej zamaskowaną agenturą wroga klasowego — z trockizmem.

Walka o wyzwolenie wszystkich wyzyskiwanych, walka o wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku — tę głęboko humanistyczną treść nauki marksistowskiej ze szczególną siłą wydobywał i uwypuklał tow. Franciszek Fiedler. Ten rewolucyjny humanizm wynikał u tow. Fiedlera z naukowego, marksistowskiego przekonania, że proletariat wyzwalając siebie, wyzwala zarazem całe społeczeństwo, że dyktatura proletariatu łamiąc bezlitośnie opór burżuazji, znosi dotychczasowe stosunki między ludźmi, oparte na wyzysku i zwierzęcej walce konkurencyjnej, że władza mas pracujących z klasą robotniczą na czele „uczłowiecza człowieka", stwarzając nowe stosunki między ludźmi, oparte na pracy i współpracy. **Tow. Fiedler wskazywał na Związek Radziecki, jako na wspaniałe ucieleśnienie tego rewolucyjnego humanizmu, oświetlające drogę całej ludzkości.**

Druga wojna światowa zastała tow. Fiedlera we Francji. Mimo złego stanu zdrowia — bierze czynny udział w polskim ruchu oporu, kierowanym przez Francuską Partię Komunistyczną. Pisze broszury propagandowe, artykuły, ulotki, pomaga w wydobyciu dąbrowszczaków z francuskich obozów koncentracyjnych i w przerzucaniu komunistów polskich do kraju, dla walki w szeregach Armii Ludowej. Za tę działalność tow. Fiedler odznaczony został Krzyżem Grunwaldu.

Po wyzwoleniu wraca do kraju. I zjazd PPR wybiera go na członka KC. Partia stawia go na czele „Trybuny Wolności", a potem powierza mu trudne i odpowiedzialne zadanie zorganizowania i redagowania teoretycznego pisma PPR — „Nowych Dróg".

„Nowe Drogi" przyswajały Partii ogromny dorobek stalinowskiej nauki o państwie socjalistycznym i o budownictwie socjalizmu, pomagały Partii w walce z oportunizmem, z odchyleniem prawicowo - nacjonalistycznym, w walce o czystość ideologiczną Partii.

Teoretyczny organ KC PZPR „Nowe Drogi" realizując wytyczne kierownictwa partyjnego z tow. Bolesławem Bierutem na czele, przyczynia się do nieustannego podnoszenia ideologicznego poziomu aktywu partyjnego i uczy go posługiwać się niezawodnym orężem marksizmu-leninizmu w codziennej walce klasowej o budowę Polski Socjalistycznej i o pokój. Na Kongresie Zjednoczeniowym tow. Fiedler bierze udział w opracowaniu zasad programowych PZPR i wybrany zostaje członkiem Komitetu Centralnego.

Tow. Franciszek Fiedler, członek kierownictwa czterech bohaterskich partii polskiego proletariatu — SDKPiL, KPP, PPR i PZPR — jest dla nas żywym symbolem nieprzerwanej ciągłości polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego, jego konsekwentnego rozwoju do partii typu bolszewickiego.

Ten zasłużony działacz rewolucyjny, odznaczony Orderem Budowniczego Polski Ludowej, ideolog i teoretyk, autor szeregu prac o pionierskim znaczeniu dla polskiego ruchu marksistowskiego, jest przy tym człowiekiem rzadkiej skromności i niezwykłej prostoty. Zawsze gotów pomóc i poradzić, zawsze tak samo młody i bojowy, tak samo pełen nienawiści do wroga klasowego i pełen miłości do ludzi pracy — tow. Franciszek Fiedler jest wzorem polskiego rewolucjonisty typu stalinowskiego. Jego 70-lecie jest dniem radości dla Partii, dla klasy robotniczej, dla ludu pracującego Polski.

Z całego serca życzy mu lud pracujący, by długo jeszcze żył i walczył dla rozkwitu Polski Socjalistycznej.

Budżet miasta włókniarzy — Iwanowa

Rozmowa z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Rady m. Iwanowa delegatem do Rady Związkowej ZSRR tow. A. Ławrowem

Przed niedawnym czasem robotnicy miasta Iwanowa obchodzili uroczyście **45 rocznicę wielkiego strajku iwanowo wozniesienskich włókniarzy** — z roku 1905, kiedy to utworzona została **pierwsza rada delegatów robotniczych w Rosji.** W związku z tym w fabrykach, biurach i szkołach odbyły się uroczyste akademie. Uczestnicy tych historycznych wydarzeń, starzy bolszewicy — wygłosili szereg **prelekcji o roku 1905.**

Jeden z weteranów rewolucji piątego roku — W. Lelipow, rozmawiając z młodymi prządkami — opowiadał, jak to było w Iwanowie, gdy panami miasta pozostawali fabrykanci.

Układając budżet miasta — fabrykanci baczyli pilnie na to, by nie naruszyć swych kas pancernych. Jeden z największych milionerów carskiej Rosji — Metody Gapelin — przezwany „Sierotą" — płakał na posiedzeniu miejskiej dumy.

— Co? Chcecie zabrukować ulice? Chcecie ustawiać lampy na ulicach? Chcecie znów z nas zdzierać skórę? Niedoczekanie wasze!

Inny fabrykant radny — przywtarzał Gapelinowi:

— Iwanowo żyło tyle wieków bez bruków, to i nadal pożyje. Lampy przydałyby się tylko nocnym włóczęgom.

Ta samolubna polityka fabrykantów sprawiła, że Iwanowo było jednym z najbardziej zacofanych miast świata. Nikt tu nie znał takich słów, jak kanalizacja, wodociągi. Tysiące włókniarzy żyło w jamach i norach, niegodnych nazwy mieszkania.

Obecnie terytorium miasta Iwanowa, w porównaniu z rokiem 1913 — powiększyło się czterokrotnie. Zniknęły nędzne domki-lepianki, w których gnieździły się tysiące włókniarzy iwanowskich. Zbudowano nowe, wspaniałe ulice, wzniesiono tysiące nowoczesnych domów, zaopatrzonych w gaz, elektryczność, kanalizację.

Wzniesiono dziesiątki wspaniałych szkół, młodzież kształci się w instytutach technicznych. Miasto posiada okazałe gmachy teatrów, dziesiątki kin, nowocześnie urządzone szpitale. Na miejscu miasta - nędzarzy, miasta-niewolników, którzy pracowali w krwawym pocie na fabrykantów — **powstało przodujące miasto świata, w którym ludzie żyją dostatnio, czerpiąc radość życia pełną dłonią.**

Wielka Partia Komunistyczna, naczelne władze radzieckie—Wódz narodów radzieckich, Józef Stalin — troszczą się nieustannie o dalszy rozwój miasta włókniarzy radzieckich. Każdy rok przynosi nowe budynki mieszkalne, nowe udogodnienia, nowe okazałe gmachy instytucji publicznych.

Stalinowska troska o człowieka pracy uwidacznia się tutaj w całej okazałości. Najlepszym jej przykładem jest jednak sam budżet wspaniałego miasta, który w roku 1940 wynosił 61 milionów rubli, a w roku 1950 podwyższony został do 106 milionów.

Miasto — włókniarzy, gdzie przed 45 laty istniały trzy nędzne szkółki — dla dzieci majstrów i dozorców fabrycznych — dziś posiada 56 wspaniałych gmachów szkolnych, w których kształci się ponad 45 tysięcy dzieci. Kilka tysięcy nauczycieli czuwa nad systematycznym, wzorowym przebiegiem nauki.

Z owych 106 milionów rubli budżetu miasta Iwanowa na rok bieżący — 46 milionów rubli przeznaczono na samą oświatę. Wszystkie szkoły iwanowskie w czasie wakacji zostały starannie odnowione. 57-a szkoła, wzniesiona w rejonie stalinowskim, tego pięknego teraz miasta — została punktualnie wykończona na 1 września i oddana dziatwie szkolnej do użytku.

Iwanowo jest dzisiaj również **miastem uniwersyteckim.** Rozwija tu swą działalność osiem wyższych uczelni i instytutów naukowych — włókienniczy, energetyczny, chemiczny, pedagogiczny, gospodarstwa wiejskiego oraz akademia medyczna, na których studiuje kilkanaście tysięcy młodych ludzi. W osiemnastu uczelniach technicznych studiuje ponad osiem tysięcy dzieci włókniarzy iwanowskich.

Dziesiątki milionów rubli przeznaczono na rozbudowę dziecińców i żłobków, sanatoriów, punktów zdrowia i klinik. W porównaniu z rokiem 1940 wydatki na ochronę zdrowia wzrosły o 250 procent.

W ubiegłym roku rozpoczęto budowę nowego, wielkiego szpitala dla dzieci. Wznosi się również nowy, wielki dom dla brzemiennych matek.

W mieście praktykuje ponad trzy tysiące lekarzy, zaopatrzonych we wszystkie najbardziej nowoczesne aparatury lecznicze.

Na budowę nowych domów mieszkalnych przeznaczono tego roku ponad 23 miliony rubli. 40 nowych, monumentalnych domów oddanych zostanie do użytku ludności Iwanowa. W dzielnicach robotniczych powstają nowe, wielkie zakłady kąpielowe, wyposażone w baseny pływackie. Każda dzielnica ma swój park kultury, z wszystkimi urządzeniami do uprawiania sportu. W bibliotekach Iwanowa frekwencja czytających dochodzi do 100 tysięcy osób.

* * *

Budżet miasta Iwanowa na rok 1950 — wynoszący 106 milionów rubli, w dziewięćdziesięciu procentach przeznaczony jest więc na budowę nowych mieszkań, urządzeń socjalnych, kulturę i ochronę zdrowia.

Mieszkańcy Iwanowa pamiętają, jak tu było dawniej i jak jest dzisiaj. Ich praca — praca dla narodu radzieckiego, praca dla samych siebie — daje wspaniałe wyniki. To tutaj zrodziło się tysiące pomysłów, to tutaj tysiące racjonalizatorów, nowatorów, przodowników pracy rzucało hasła do nowych wysiłków, do nowych, zdumiewających osiągnięć.

Naród radziecki wdzięczny jest swej ukochanej Partii, swej władzy radzieckiej i swemu Wodzowi, ukochanemu Stalinowi, za troskę o człowieka pracy, za troskę, której najlepszy przykład stanowi wspaniały rozwój **pierwszego radzieckiego miasta włókniarzy — Iwanowa.**

Włókniarze iwanowscy, jak jeden mąż, podpisali Apel Sztokholmski, jak jeden mąż popierają pokojową politykę ZSRR, politykę, zapewniającą człowiekowi pracy szczęście i spokojną przyszłość.

Obecnie we wszystkich fabrykach Iwanowa trwa usilna praca nad przedterminowym wykonaniem planu pięcioletniego, planu, który przybliża wielkimi krokami świetlaną erę komunizmu.

(ru).

Szkolenie zawodowe - podstawowym warunkiem

poprawy produkcji i zwiększenia zarobków robotniczych

Przyczyny niedomagań w pracy Nowej Tkalni

— „Po prostu nie idzie mi robota, nie mogę wyrobić więcej. Sama nie wiem czyja to wina, moja czy krosien. Myślę, że krosna mam źle doszykowane, zdaję sobie również sprawę z tego, że brak mi wiadomości fachowych — w głosie tkaczki **Anny Zawadzkiej** przebija zniechęcenie. Jakże to. Osiąga zaledwie 45 proc. wykonania bazy akordowej. Oczywiście wskutek tego zarobek jej jest bardzo niski, stanowi połowę tego co powinna zarobić. A przecież potrzebne są jej pieniądze. Jest sama, musi zapracować na siebie i dziecko. Na jej ładnej twarzy okolonej jasnymi włosami maluje się wyraźne przygnębienie.

Należało by się spodziewać, że ta młoda, niedoświadczona tkaczka pozostaje pod troskliwą opieką instruktorki i majstra. Niestety, tak nie jest. Z początku, gdy pracowała na innej sali, instruktorka często podchodziła do jej krosien, udzielając jej wskazówek i pomocy. Odkąd jednak przeszła na salę drugą, **nikt się nie interesuje wynikami jej pracy.** Nie może sobie dać rady na swoich 6 krosnach.

Takich tkaczy jak Anna Zawadzka jest w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina — wiele. Młodzi ludzie zdolni do pracy wykonują połowę tego co powinni robić; zarabiają też o połowę mniej. Traci na tym fabryka, tracą oni sami. Ot, chociażby taki **Władysław Pytloch** już 3 lata pracuje jako tkacz, a na krosnach swych wykonuje zaledwie 51 proc. bazy. Chociaż jest na liście objętych doszkalaniem zawodowym, **stwierdza, że instruktorka w ogóle się nim nie interesuje. Nie zwraca na niego uwagi również i majster** — a wszyscy wiedzą, że Pytloch pracuje niestarannie.

Brak kontroli wyników akcji doszkalania

Tak, zagadnienie doszkalania zawodowego w Nowej Tkalni jest nadal sprawą palącą. Wprawdzie nastąpiły na tym odcinku pewne pożądane zmiany, a mianowicie przeprowadzono staranny dobór instruktorek, gdyż połowa uprzednio pracujących jak się okazało nie wykonywała swych baz akordowych. Wprawdzie w teorii objęto ostatnio doszkalaniem wszystkich tkaczy, którzy nie osiągają 100 proc. wydajności, lecz przytoczone wyżej przykłady świadczą **o wciąż jeszcze niedostatecznej kontroli i małej odpowiedzialności instruktorek oraz personelu technicznego.**

Na sali, gdzie doszkalanie zawodowe znajduje się w centrum uwagi kierownika, gdzie przeprowadza się ścisłą kontrolę pracy majstrów i instruktorek, **wykonanie baz akordowych poprawia się z każdym tygodniem.** Na pozostałych salach kierownicy zapomnieli, że warunkiem pomyślnych wyników akcji szkolenia zawodowego jest **dokładna i częsta kontrola, jest stałe analizowanie wydajności pracy wszystkich grup (na partiach) i poszczególnych tkaczy.**

A przecież zostało już dowiedzione, że młodzi tkacze przy dobrych chęciach i pomocy ze strony kierownictwa potrafią szybko podnieść wyniki swej pracy. **Tkaczka Maria Jaros, w ciągu jednego tylko miesiąca podniosła swą wydajność o 18 proc. Anna Blicharz — o 15 proc.** Zarobki każdej z nich wzrosły o kilka tysięcy złotych.

O współpracę między majstrami

Mówiąc o szkoleniu zawodowym, nie można pominąć milczeniem zagadnienia doszkalania majstrów w Nowej Tkalni. W myśl instrukcji opracowanej przez dyrekcję i organizację partyjną, starsi wykwalifikowani majstrowie winni w chwilach wolnych po pracy dokształcać młodych, którym brak dostatecznych kwalifikacji. Niestety, współpraca ta nie wkroczyła jeszcze na właściwe tory. Przytoczmy chociażby urywek z korespondencji majstra Nowej Tkalni **tow. Kolińskiego.** Pisze on:

„W zakładach naszych dotychczas jeszcze nie ma współpracy między majstrami. Starsi, doświadczeni, strzegą zazdrośnie swych tajemnic przed młodymi majstrami. Pewnego razu usłyszałem przypadkowo fragment rozmowy jaką wiedli z sobą dwaj starsi majstrowie.

„Wiesz, ten młody majster — mówił jeden z nich — prosił mnie dziś, żebym mu pomógł odnaleźć pewne uszkodzenie w krośnie. Wysłałem go do magazynu, żeby nie widział jak ja to robię. Gdy powrócił, oświadczyłem, że to było głupstwo i nie warto nawet o tym mówić.

Oto przykład niewłaściwego ustosunkowania się doświadczonych majstrów wobec młodych, którym brak należytych kwalifikacji, oto źródło słabych wyników produkcji w naszej tkalni. Na niedostatecznie przygotowanych krosnach tkacz nie może dobrze pracować. Wykwalifikowani majstrowie powinni pilnie dokształcać młody narybek. Ja osobiście znalazłem sobie kilku młodych majstrów, których uczę zostając zawsze trochę po pracy. Apeluję do mych kolegów, żeby nie ukrywali swego doświadczenia a hojnie dzielili się nim z innymi. W ten sposób wzrośnie wydajność i jakość naszej pracy".

Te własne spostrzeżenia i cenne uwagi naszego korespondenta świadczą niezbicie, że w Nowej Tkalni obok niewątpliwych osiągnięć istnieją jeszcze poważne braki, że nie funkcjonuje tutaj sprawnie kontrola aparatu technicznego i instruktorek tkackich.

Rola organizacji partyjnej i związkowej

Nasuwa się pytanie: dlaczego o podobnych wypadkach nie sygnalizują **agitatorzy i mężowie zaufania?** Dlaczego nie interesują się oni tym co się wokół nich dzieje, **dlaczego nie wnikają w troski robotnika?** Trzeba przyznać, że kierownictwo organizacji podstawowej pracuje aktywnie, że sekretarz wraz z dyrektorem organizuje odprawy z tkaczami niewykonującymi norm i z majstrami oraz śledzi wyniki produkcji. **Nie widać jednak pracy szerszego aktywu partyjnego, nie widać zainteresowania się produkcją każdego poszczególnego członka organizacji podstawowej.** Nie dostrzega się również uświadamiajacej działalności organizacji partyjnej wśród aparatu majsterskiego, który niestety nie zawsze jeszcze stoi na wysokości zadania.

A przecież sama praca „odgórna" nie przyniesie pożądanych rezultatów jeśli wysiłkom dyrekcji i kierownictwa organizacji partyjnej nie pospieszy z pomocą aktyw partyjny i związkowy.

Tylko stały i mocny kontakt z masami robotniczymi, zainteresowanie się tym, jak pracują ludzie, dlaczego nie wyrabiają bazy, dlaczego mało zarabiają, kontrolowanie pracy instruktorki czy majstra i sygnalizowanie o każdym wypadku złej, szkodliwej roboty, o każdym wypadku zaniedbania i opieszałości — pozwoli na szybkie likwidowanie błędów i usterek, na pomyślne realizowanie szkolenia zawodowego i skuteczną walkę o podniesienie wydajności i jakości pracy załogi Nowej Tkalni.

H. Samsonowska.

Co nam daje Plan 6-letni?

Dwukrotny wzrost

produkcji stali



Podczas pobytu w Łodzi hutników śląskich, goszczących u łódzkich włókniarzy, w toku przyjacielskich rozmów mówiono wiele o 6-letnim Planie, o tym, czym żyje dziś cała klasa robotnicza, o czym myślą włókniarz i górnik, hutnik i murarz. Zarówno śląscy, jak i łódzcy robotnicy przyrzekli że Plan 6-letni wykonają przed terminem. W pewnej chwili wystąpił młody hutnik z Huty „Kościuszko", **tow. Henryk Kowal:**

„My tam, w hucie, bierzemy się za bary z robotą. Każdego dnia walczymy o lepsze wyniki. Nasza brygada ZMP-owska, która początkowo wytapiała 30 ton stali, obecnie wytapia 58 ton. Każdy z nas wyrabia do 130 procent normy".

Podobnie, jak tow. Kowal oraz członkowie jego brygady, pracuje ogromna część załogi Huty „Kościuszko". Wiedzą oni, że od ich wysiłków w znacznej mierze zależy szybsza rozbudowa gospodarcza Polski, wiedzą, że im więcej dadzą stali, tym więcej zbuduje się maszyn, tym więcej można będzie na tych maszynach wytwarzać najrozmaitszych artykułów przemysłowych. Wiedzą, że Plan 6-letni nakłada na nich wielkie zadania.

Jakież to są zadania?

W okresie 6-lecia nastąpi silny rozwój hutnictwa. W 1955 roku produkcja stali wyniesie 4,6 miln. ton — dwa razy więcej, niż w roku 1949 i 3,2 razy więcej, aniżeli w 1938 roku. Powstaną nowe, wielkie zakłady hutnicze.

Tow. Kowal i wszyscy dzielni hutnicy Huty „Kościuszko" oraz innych hut śląskich mają przed sobą ogromną, lecz owocną zarazem pracę, która położy trwały fundament pod budowę socjalizmu.

Spółdzielnia produkcyjna w Konstantynowie

zdała egzamin życia

Świetne wyniki gospodarcze stale zwiększają zastępy jej członków

W sierpniu br. minął rok od czasu założenia **spółdzielni produkcyjnej w Konstantynowie,** pow. radomszczańskiego. Jest to spółdzielnia I typu, tzw. Zrzeszenie Uprawy Ziemi.

W ciągu tego roku w spółdzielni nastąpiły poważne zmiany. Zniknęły małe poletka, poprzegradzane szerokimi miedzami, bowiem **już w ub. r. przystąpiono do zespołowej uprawy, co umożliwiło zastosowanie odpowiedniego płodozmianu.**

A wyniki zespołowej uprawy? **23 kwintale żyta z ha, podczas gdy w indywidualnych gospodarstwach tej samej gromady zebrano zaledwie 14 kwintali z ha.** Ale to jeszcze nie wszystko. Obsiano 24 ha łąki, zapewniając sobie dobre i w dostatecznej ilości siano. Kontraktowany len, pod który przeznaczono prawie 40 ha, **obrodził nadspodziewanie dobrze.** Z każdego hektara zebrano o 10 kwintali słomy lnu więcej, niż przewiduje umowa kontraktacyjna. Roboty polne, dzięki ofiarnym wysiłkom członków spółdzielni, przeprowadzane są szybko i sprawnie. Weźmy tylko sprzęt żyta, które z obszaru 40 ha skoszono w ciągu 3 dni, a zwieziono przez 1,5 dnia. Jest to przecież czas rekordowo szybki.

Dumę spółdzielców stanowi założona przez nich **plantacja chmielu,** skąd uzyskany dochód zostanie podzielony na równi między wszystkich członków, a nie jak przy pozostałych uprawach, z których dochód dzielony będzie w zależności od ilości wniesionej ziemi, obornika, nasion, pracy i tp. Na urządzenie tej plantacji wszyscy członkowie dali po równym kawałku ziemi, po 3 wozy obornika i uprawia ją wspólnie.

Spółdzielnia przystąpiła także do **uprawy roślin nasiennych,** przynoszących stosunkowo poważny dochód. — Na początek, stwierdza tow. Józef Szmit przewodniczący spółdzielni — zasialiśmy niedużo, gdyż chcieliśmy się przekonać, jak one u nas obrodzą. A więc trawa nasienna, której zasiano 0,5 ha, i 1 ha nasion buraków cukrowych, dały nadspodziewanie piękne plony.

— W przyszłym roku zwiększymy zasiewy roślin nasiennych, gdyż próba się udała doskonale, mówi z entuzjazmem **tow. Żak,** sekretarz podst. organizacji partyjnej w spółdzielni produkcyjnej.

Już po roku czasu wspólnego gospodarowania stosunkowo poważnie wzrosła stopa życiowa członków spółdzielni — oświadcza tow. Szmit. Wpłynęły na to obfitsze niż w gospodarstwach indywidualnych zbiory zbóż, ziemiopłodów oraz roślin pastewnych, co zarazem przyczyniło się do podniesienia hodowli u naszych członków.

Istotnie w zagrodach członków spółdzielni widać dużą ilość dorodnego inwentarza żywego.

Czemu zawdzięcza spółdzielnia produkcyjna w Konstantynowie te wszystkie osiągnięcia? Przede wszystkim **ofiarnej pracy i oddaniu ze strony jej członków oraz właściwej pracy organizacji partyjnej, na której zebraniach omawiane są wyczerpująco wszystkie sprawy spółdzielni.**

Organizacja partyjna troskliwie dba o rozwój i rozbudowę spółdzielni produkcyjnej, **nie zapominając o pracy politycznej wśród chłopów mało i średniorolnych jeszcze nie zdecydowanych, pozostających na razie na uboczu.** W pracy tej natrafiła ona początkowo na wiele trudności, gdyż mniej świadomi chłopi mało i średniorolni, otumanieni kłamliwą propagandą wroga klasowego, nie od razu uwierzyli w wyższość gospodarki zespołowej nad indywidualną. Zdarzały się wypadki, że niektórzy z pomocników kułackich, jak na przykład były sołtys gromady Konstantynów, usiłowali mącić wśród chłopów szkodząc w ten sposób spółdzielni. Jednakże czujność organizacji partyjnej i ofiarność członków jej w pracy uświadamiającej potrafiły trudności te przełamać, a dziś wyniki tej pracy są już widoczne dla każdego.

Wbrew zakusom wroga klasowego, **wciąż nowi chłopi mało i średniorolni przybywają na zebrania ogólne członków spółdzielni z prośbą o przyjęcie ich do spółdzielni. Gdy wiosną br. spółdzielnia liczyła 19 członków, obecnie posiada ich już 28.**

Dzięki poważnym osiągnięciom gospodarczym przed spółdzielnią produkcyjną w Konstantynowie otwierają się perspektywy dalszego szybkiego rozwoju.

To i owo

Niepożądani goście

Po krajach azjatyckich grasuje od paru miesięcy „specjalna" misja wojskowa USA, która udziela „dobrych rad", węszy i szpieguje, zawiera korzystne (dla siebie) umowy o dostawę szmelcu zbrojeniowego, a przede wszystkim poszukuje „armatniego mięsa" na potrzeby waszyngtońskich awanturników.

Obecnie wspomniana misja „bawi" w Syjamie, skąd zamierzała udać się do Burmy. Zamierzała — ale wizyta nie doszła do skutku, gdyż rząd burmański zakomunikował oficjalnie, iż nie życzy sobie tych amerykańskich odwiedzin i nie zgadza się na badanie przez misję urządzeń wojskowych Burmy...

Charakterystyczny ten fakt świadczy wymownie, że POGLĄDOWA LEKCJA KOREAŃSKA NIE POZOSTAŁA BEZ WPŁYWU NA ŚWIADOMOŚĆ I POSTAWĘ NARODÓW AZJATYCKICH. Zdają sobie one coraz lepiej sprawę z istotnych celów i zamiarów amerykańskich „misjonarzy", zarówno tych, którzy swą imperialistyczno-dolarową „wiarę" propagują w Waszyngtonie, jak i tych, którzy — szwendając się po wszystkich krajach i kontynentach — usiłują najmniej wybrednymi środkami realizować zasady tej „wiary" na miejscu.

Nie wątpimy, że odprawa udzielona wędrownym podżegaczom wojennym w Burmie nie jest ostatnia.

B. D.

CZPO mało się troszczy o racjonalizatorów

Nowatorzy z Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Próchnika, ob. ob. Wileński i Kaściorocki, sporządzili swego czasu projekt maszyny do układania warstw towaru. Zastosowanie tej maszyny miało przynosić przeszło 2 miliony zł. oszczędności rocznie.

Podczas rozpatrywania projektu przez Główną Komisję Usprawnień przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Odzieżowego spostrzeżono w rysunkach projektu jeden błąd. Wobec tego bez dalszego rozpatrywania sprawy pomysł odrzucono. Jest to typowy przykład bezdusznego traktowania opracowanych przez robotników planów usprawnień. Gł. Kom. Uspr. zamiast pomóc racjonalizatorom, pokazać im, na czym polega błąd, wspólnie ten błąd poprawić, ogranicza się do mechanicznego, biurokratycznego „odwalania kawałów".

Uważam, że Główną Komisję Usprawnień powołano nie tylko do oceniania pomysłów, ale również w tym celu, aby członkowie jej przychodzili z jak najdalej idącą pomocą tym racjonalizatorom, którzy ze względu na brak teoretycznych wiadomości popełniają pewne omyłki w swych rysunkach.

M. Stasiak,

Zakł. Przem. Odzież. im. Próchnika.

Nasi korespondenci piszą

Karygodne marnotrawstwo w OUL-u

Niespełna przed rokiem „Głos Robotniczy" zamieścił korespondencję, omawiającą sprawę poniemieckich maszyn rolniczych, znajdujących się w Fabryce Tektury Falistej w Łodzi, przy ulicy Henryka 10. Są to: kosiarka do trawy, kopaczka do ziemniaków oraz pług dwuskibowy.

Nie trzeba chyba podkreślać, jakie znaczenie mają tego rodzaju maszyny w chwili obecnej na wsi. Okręgowy Urząd Likwidacyjny zainteresował się tą sprawą już dawno, jeszcze w 1947 roku. Przysłano komisję, która sporządziła protokół — i na tym koniec. W 1949 roku ukazał się artykuł na ten temat na łamach naszej gazety. Wtedy to przybyło dwóch groźnych urzędników, którzy najpierw usiłowali wykryć autora korespondencji, aby mu nawymyślać, następnie oświadczyli, że oburzający jest fakt poruszania tego na łamach gazety, podczas, gdy taką sprawę można załatwić lokalnie. Znów sporządzono protokół, jak poprzednio, i znów na tym skończono „urzędowanie".

A maszyny stoją opuszczone do dnia dzisiejszego. Nie lepiej wygląda sprawa maszyn stolarskich, które od 1945 roku niszczeją w PCD „Paged" w Łodzi, przy ulicy Armii Czerwonej 7, a z pewnością bardzo przydałyby się one do produkcji w przemyśle meblowym, gdyby zostały upłynnione przez OUL.

Niestety, urząd ten ogranicza swe czynności jedynie do obejrzenia obiektów i sporządzania protokółów. Wielki już czas, ażeby sprawą biurokratów z OUL zajęły się władze zwierzchnie.

J. Mytkowski

Z pomocą walczącej Korei

Załoga ZPB im. J. Marchlewskiego wraz z całą klasą robotniczą solidaryzuje się z bohatersko walczącym narodem koreańskim. Z głęboką sympatią śledzimy przebieg walki, w której lud koreański zwycięsko rozprawia się z amerykańskimi agresorami.

W rezolucji, uchwalonej ostatnio przez naszych robotników, czytamy: „Bracia Koreańczycy! My, robotnice i robotnicy Zakładów im. J. Marchlewskiego w Łodzi, jesteśmy z Wami. Brońcie swej wolności. Z całym postępowym światem wznosimy okrzyk — „Ręce precz od Korei".

Ostatnio zebrano w zakładach 83 tys. złotych na rzecz walczącej Korei.

T. Saar

ZBP im. J. Marchlewskiego

Pomagamy odbudowującej się Warszawie

Na ogólnym zebraniu załogi Łódzkich Zakładów Przemysłu Gumikarsko-Galanteryjnego robotnicy wystąpili z wnioskiem stworzenia lokalnego Komitetu Odbudowy Warszawy. Projekt został jednogłośnie przyjęty i cała załoga przystąpiła do KOW przeznaczając 0,25 proc. swych poborów miesięcznych na rzecz odbudowy naszej Stolicy.

Pragniemy, aby rzucone hasło znalazło odgłos we wszystkich zakładach pracy, aby w ten sposób robotnicy jeszcze mocniej dali wyraz swemu przywiązaniu do wspaniale wznoszącej się na nowo Warszawy.

Z. Polankiewicz,

ŁZPGG.

Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy

Naprzeciw pierwszego okna drukarni ZPB im. Dzierżyńskiego umieszczono kocioł, w którym gotuje się ług. Kocioł ten nie posiada szczelnego przykrycia. Ulatniające się wyziewy zatruwają dokoła powietrze. Jest to szczególnie dokuczliwe jeśli się uwzględni, że odór, wydobywający się z kotła, stanowi niebezpieczeństwo dla zdrowia. Sądzę, że winien się tą bolączką zająć nasz referat higieny i bezpieczeństwa pracy.

Z. Rutkowska,

ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

„Elitarne" narady w Atelier Filmu Polskiego

W Atelier Filmu Polskiego już od dłuższego czasu prowadzone są narady produkcyjne. Biorą w nich jednak udział zawsze ci sami ludzie, tworzący zamknięte, ściśle odgraniczone od „zwykłych" pracowników kółko. Na narady z reguły zaprasza się jedynie kierowników grup oraz majstrów. Do tej pory pokutuje w kierownictwie Atelier szkodliwe przekonanie, że robotnik produkcyjny, zatrudniony przy montażu lub dekoracjach, nie dorósł do tego aby uczestniczył w tego rodzaju naradach.

A tymczasem mnie się wydaje, że bynajmniej tak nie jest. Nasi robotnicy na pewno wnieśliby do narady wiele cennych spostrzeżeń i uwag, wprowadziliby nieco świeżego powietrza do atmosfery rutyniarstwa, panującej w Atelier. Pozwoliłoby to na ściślejsze powiązanie kierownictwa z masami, na lepsze wykorzystanie tego cennego doświadczenia praktycznego, jakie posiada niejeden z naszych robotników.

H. Wilk,

Film Polski.

Kronika Piotrkowa



WAŻNIEJSZE TELEFONY:
10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film prod. radzieckiej „Stiepan Razin". Film dozwolony dla młodzieży od lat 12.

Początek seansów 17.30, 20, w niedzielę i święta 11, 15.30, 18, 20.

* * *

Kino „BAŁTYK" wyświetla film prod. radz. pt. „SS Orzeł zaginął". Film dozwolony od lat 10. Początek seansów 16.30, 20.30. W niedzielę i święta 10.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

W przeddzień przewozów jesiennych

Wspólna narada wszystkich kolejarzy Piotrkowa staje się palącą koniecznością

Przed kilku dniami odbyły się comiesięczne narady wytwórcze kolejarzy piotrkowskich. Obradowali pracownicy służby ruchu, odcinka drogowego i odcinka sygnałowego. Narady były poświęcone przeanalizowaniu wykonanych już planów i na tej podstawie ustalono plany na najbliższy okres.

Narada pracowników służby ruchu ujawniła duże niedociągnięcia w pracy za miesiąc ubiegły. Plan regularności pociągów towarowych wykonano w 84 procentach, plan obsługi stacji w 81 procentach. Pracownicy służby ruchu stwierdzili na naradzie, że dużą winę ponosi za to służba mechaniczna przez niedostarczanie na czas parowozów i przez późne stawianie się do pracy drużyn parowozowych. W dużym stopniu na nie wykonanie planu wpłynęło również to, że trzeba bardzo często wystawiać wagony do reperacji. Na marginesie tych faktów należy stwierdzić, iż tylko przez ścisłą koordynację służb PKP będzie można w pełni wykonać plan przewozów jesiennych. Zebrani na naradzie wysunęli kilka projektów, które usprawnią przebieg pociągów. Projekty te jednak mogą zostać dopiero zrealizowane po omówieniu na wspólnym posiedzeniu z pracownikami służby mechanicznej.

Dużo lepszymi wynikami mogą się pochwalić pracownicy sygnalizacyjni, którzy wykonali plany z dużą nadwyżką. Kolumna remontowa wykonała plan w 157 procentach, pracownicy jednej z działek wykonali swój plan w 163 procentach. Osiągnięto te wyniki mimo poważnych trudności. Pracownicy odcinka sygnalizacyjnego stwierdzili, że pełną wydajność ich pracy hamuje brak materiałów. Uczestnicy narady zwrócili się do oddziału elektrotechnicznego w Częstochowie z wnioskiem o natychmiastowe przysłanie brakujących narzędzi i materiałów. Postanowili oni zwiększyć plan na miesiąc wrzesień o 20 procent.

Pracownicy odcinka drogowego plan swój za miesiąc ubiegły wykonali w 117 procentach. W tym okresie wysunęło się kilku przodowników pracy jak: Kazimierz Jasiak, Stanisław Adamkiewicz, Leon Słotkiewicz, Władysław Urbańczyk i Tadeusz Habryń. Plan na miesiąc wrzesień przewiduje zwiększenie robót o mniej więcej 10 procent i zostanie wykonany głównie dzięki rozwojowi współzawodnictwa pracowników odcinka drogowego. Narada pracowników drogowych wykazała, że i oni odczuwają brak pewnych materiałów i narzędzi. Sprawa ta została przekazana do załatwienia oddziałowi drogowemu w Częstochowie.

Narady wytwórcze pracowników stacji Piotrków, odbywające się w przededniu przewozów jesiennych, ujawniły pewne fakty, które świadczą, że przygotowania do przewozów w Piotrkowie nie są wykonane w 100 procentach. Sprawa braku narzędzi i materiałów była poruszana na naradach wytwórczych już przed miesiącem. Zajmowało się nią również zebranie podstawowej organizacji partyjnej. Minął miesiąc, a sprawa jest w dalszym ciągu nie załatwiona.

Jest rzeczą bezsporną, że w ostatnim czasie wydział mechaniczny mógł pracować lepiej. Z drugiej strony trzeba przypomnieć, że zebranie podstawowej organizacji partyjnej pracowników PKP stacji Piotrków postanowiło skoordynować pracę służby mechanicznej z innymi wydziałami. Jeżeli do tej pory każdy dział pracuje, praktycznie biorąc, na swoją rękę, to w obliczu przewozów jesiennych wspólna narada wytwórcza wszystkich pracowników stacji Piotrków staje się palącą koniecznością. Dużą pomoc w tej mierze da pracownikom stacji Piotrków uchwała Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy, która podkreśla konieczność współpracy wszystkich wydziałów PKP w okresie przewozów jesiennych.

Zakłady Drzewne wykonały z nadwyżką

zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju

Podjęte z wielkim entuzjazmem zobowiązania klasy robotniczej dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju są obecnie realizowane.

Kilka dni temu wypełnili swoje zobowiązania robotnicy piotrkowskich zakładów drzewnych, którzy postanowili dać państwu dodatkową produkcję wartości 5.750.000 zł. Jak się obecnie okazało wartość wykonanej w ramach zobowiązania produkcji wyniosła 7.126.420 zł., a więc robotnicy zakładów drzewnych przekroczyli swoje zobowiązanie o sumę 1.376.420 złotych.

Przy wykonywaniu zobowiązań specjalne zasługi położyła załoga oddziału płytowni.

M.

Dalsza rozbudowa Fabryki Beczek

Fabryka Beczek to zakład którego najsłabszym punktem jest nie rozwinięte jeszcze dotychczas współzawodnictwo wśród załogi. Nie mniej jednak załoga Fabryki Beczek chce stanąć na równi z innymi zakładami piotrkowskimi do walki o jak największą oszczędność.

Ostatnim właśnie przejawem walki w jak największą oszczędność produkcji jest utworzenie w fabryce nowego oddziału produkcji parkietów. Ten nowo zbudowany oddział fabryki czerpie materiały do swej produkcji jedynie z odpadków jakie powstają przy produkcji tarcicy, klepek do beczek itp. W najbliższym czasie przewiduje się dalszą rozbudowę fabryki przez znaczne zwiększenie możliwości produkcyjnych oddziału produkcji kadzi. Do działu tego zostanie przyjętych nowych 40 robotników.

Kto chce pracować na budowie

w Warszawie, Gdańsku lub Szczecinie

winien się zgłosić do Prezydium MRN w Piotrkowie

Rozwijający się z coraz większą szybkością w naszym kraju ruch budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego wymaga coraz więcej rąk do pracy. Stąd też wynika poszukiwanie robotników chętnych na wyjazd do pracy w budownictwie do takich ośrodków jak Warszawa, Gdańsk czy Szczecin. Akcja werbunkowa prowadzona jest również na terenie naszego miasta, a kieruje nią wydział zatrudnienia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

Do pracy przyjmowani są mężczyźni w wieku od 18 — 55 lat oraz kobiety w wieku od 18 — 35 lat. Przyjmuje się również chłopców w w wieku od 16 — 18 lat. Warunki pracy w budownictwie przewidują zapewnienie ciągłości pracy bez względu na sezon, a więc pracownik zatrudniony będzie nie tylko latem, lecz także zimą. Robotników obowiązuje 8-godzinny dzień pracy. Wynagrodzenie miesięczne zasadnicze wynosi 14.500 zł. (zapewnione na mocy umowy zbiorowej), a wzrasta w zależności od przekraczanych norm. Pracownicy obarczeni rodziną otrzymują na żonę i dzieci zasiłek rodzinny.

Doskonałe warunki pracy, które piotrkowianie mogą uzyskać wyjeżdżając na roboty budowlane, przewidują ponadto dostarczenie pracownikom bezpłatnego zakwaterowania (łóżko i czysta pościel) oraz smacznych i pożywnych obiadów w stołówkach. Zapewniona jest również bezpłatna pomoc lekarska, płatny urlop 12-dniowy po przepracowaniu bez przerwy jednego roku, zwolnienie z roboty na czas uprawy swojej działki ziemi itp.

Dzięki prowadzonym wszelkiego rodzaju kursom budowlanym robotnicy mają możność podniesienia swych kwalifikacji zawodowych. Chętni na wyjazd winni się zgłaszać do wydziału zatrudnienia przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, gdzie po załatwieniu formalności otrzymają bezpłatny bilet do miejsca pracy. O ile okaże się, że podróż do miejsca pracy trwała 12 godzin otrzymują ponadto pełną dietę w wysokości 450 złotych.

M.

Około pół miliarda złotych za zbiór czarnych jagód

W roku bieżącym wykonano całkowicie tegoroczny plan zaopatrzenia rynku wewnętrznego i plan eksportu czarnych jagód. Do realizacji tego planu przyczyniło się zorganizowanie przez Państwową Centralę „Las" specjalnych ekip zbieraczy jagód spośród ludności wiejskiej, która w ten sposób uzyskała źródło dodatkowego zarobku.

W roku bieżącym za zbiór jagód wypłacono zbieraczom 360 milionów złotych, zaś za transport owoców do punktów skupu, rolnicy otrzymali około 140 milionów złotych.

Dumni ze swych osiągnięć

obchodzili dożynki robotnicy PGR w Pytowicach

Państwowe Gospodarstwo Rolne w Pytowicach (gm. Kamieńsk) należy do najlepiej zagospodarowanych w powiecie piotrkowskim. **Robotnicy rolni tego majątku poszczycić się mogą już niemałymi osiągnięciami, uwidoczniającymi się w gospodarstwie, jak również osiągnięciami socjalnymi oraz kulturalnymi.** Najważniejsze znaczenie jednakże mają tu osiągnięcia w dziedzinie gospodarki. Trzeba przyznać, że nie są one małe. Oto na przykład, pragnąc uczcić dzień 22 lipca pracownicy majątku dodatkowo przepracowali 550 roboczogodzin. **Robotnicy rolni uporządkowali obejście majątku, oczyścili podwórze itp. W osiedlu robotniczym wybudowali nową studnię, naprawili maszyny rolnicze, poddając je odpowiedniej konserwacji, naprawili drogę prowadzącą do majątku na odcinku 500 metrów, zainstalowali sprzęt przeciwpożarowy, umieszczając w odpowiednich punktach gaśnice, piasek, wodę itp.**

OSIĄGNIĘCIA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE PRACY

Wyniki osiągnięte dla uczczenia 6 rocznicy PKWN nie są jedynym zwycięstwem zespołu robotników rolnych z Pytowic. Ich osiągnięcia są znacznie większe, zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę dziedzinę współzawodnictwa pracy, w którym biorą udział tak starzy, jak i młodzi robotnicy.

Najlepszymi wynikami poszczycić się może zdobywczyni pierwszego miejsca we współzawodnictwie, ob. Zofia Raja — osiągająca przeciętnie 142 procent normy. Nie mniejsze są wyniki pracy i innych przodowników, jak na przykład: **Władysława Balińskiego, Władysława Herbańskiego i Bolesława Dzierżowczyka.** Wymienieni mogą być także przykładem dla innych robotników PGR — Pytowice pod względem przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy. Dzięki takim właśnie jak oni, gospodarka w pytowickim PGR rozwija się coraz to lepiej, a dowodem tego może być wzrost hodowli. **Dzięki zastosowaniu w praktyce radzieckich wzorów hodowlanych, tuczniki tego PGR osiągają codziennie przeszło 1000 gramów przyrostu, natomiast krowy dają 18 litrów mleka dziennie, co dawniej było nieosiągalne.**

RADOSNE DOŻYNKI PRZEGLĄDEM ZWYCIĘSTW

Jednym z największych zwycięstw, jakie odniosła załoga robotnicza pytowickiego PGR, jest **szybkie i planowe zakończenie tegorocznej kampanii żniwnej.** Rzecz jasna — akcję tę musiał poprzedzić okres przygotowawczy. Wszystkie maszyny żniwne i omłotowe zostały całkowicie wyremontowane, by z chwilą rozpoczęcia odpowiednich prac rolnych, mogły być w pełni wykorzystane. W akcji przygotowawczej na szczególne wyróżnienie zasłużyli dwaj robotnicy majątku, **Michałowski i Rutkowski, którzy remontując sposobem gospodarczym młocarnię, zaoszczędzili majątkowi 100 tysięcy złotych.**

Doskonale przygotowana akcja żniwna dzięki ofiarnej pracy całej załogi robotniczej i wydatnej pomocy ze strony ochotniczych brygad ZMP i SP gminy Kamieńsk — przeszła sprawnie, a zakończenie jej nastąpiło jeszcze o tydzień wcześniej, niż przewidywał plan. Wszystkie zboża zdążono zwieźć do stodół przed deszczami. Natychmiast dokonano podorywek, zasiano odpowiednie poplony i w dniu 3 września br. uroczyście obchodzono wraz z mieszkańcami gminy Kamieńsk dożynki. Stały się one przeglądem dotychczasowych osiągnięć majątku, który jest dla okolicznych chłopów doskonałym przykładem jak powinna wyglądać praca w socjalistycznym gospodarstwie rolnym.

ZDOBYCZE SOCJALNE UDZIAŁEM ROBOTNIKÓW ROLNYCH

Państwo Ludowe troszczy się o warunki bytowe robotników rolnych. Ostatnio na przykład **wyremontowano domy mieszkalne robotników i obok nich założono ogródki. Założono świetlicę i czytelnię, która stała się ogniskiem kultury i oświaty nie tylko dla pracowników PGR, lecz również dla mało i średniorolnych chłopów ze wsi Pytowice.** W pięknym lokalu zbierają się wieczorami starzy i młodzi, by przeczytać ciekawe pisma znajdujące się w czytelni, jak np.: „Przyjaźń", „Przyjaciółkę", „Chłopską Drogę", „Gromadę", „Głos Piotrkowski", albo by zagrać w warcaby, szachy lub inne gry świetlicowe. W świetlicy odbywają się również zebrania podstawowej organizacji partyjnej, prowadzącej kurs szkolenia partyjnego. Ponadto urządza tu również zebrania 30-osobowe koło ZMP oraz zbierają się tutaj członkowie ORMO, PCK i innych organizacji społecznych, działających czy to na terenie samego PGR, czy też wsi Pytowice.

Jednym z najnowszych osiągnięć socjalnych załogi tego PGR jest **uruchomienie przedszkola dla 35 dzieci robotniczych.** Lokal przedszkola składa się z dwóch izb mieszkalnych, przy czym jedna z nich przeznaczona jest na jadalnię, w której dzieci spożywają otrzymywane posiłki, druga natomiast sala przeznaczona jest na miejsce zabaw dziecięcych. Dzięki stworzeniu przedszkola, kobiety-robotnice mogą spokojnie pracować w polu, nie martwiąc się o to, że dziecku ich stanie się krzywda.

BRAK ELEKTRYCZNOŚCI — BOLĄCZKĄ WSI

Robotnicy pytowickiego PGR **mają bolączkę — jest nią brak światła elektrycznego.** Wprawdzie roboty elektryfikacyjne już dawno w tym majątku rozpoczęła placówka elektrowni piotrkowskiej, jednakże z niewiadomych powodów zostały one w pewnym momencie przerwane. Teren majątku Pytowice został przydzielony ostatnio placówce elektrowni w Radomsku, która mimo kilkakrotnych monitów ze strony PGR, nie kończy rozpoczętych robót. Ponowne wzmożenie prac i ostateczne ich zakończenie zależy od decyzji Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego. **ZEOŁ powinno jak najszybciej tę sprawę załatwić.**

Nowe kadry

spółdzielców wiejskich szkoli CRS w Łodzi

W licznych ośrodkach szkoleniowych we wsiach woj. łódzkiego, Centrala Rolnicza w Łodzi przeprowadza intensywne szkolenie nowych kadr pracowników gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Do chwili obecnej przeszkolono już przeszło 2.600 osób, pochodzących ze środowiska robotniczo-chłopskiego.

W najbliższym czasie w Woli Błędowej, Kolumnie i Woli Grzymkowej w pow. łódzkim uruchomionych zostanie 14 nowych kursów dla księgowych, kierowników sklepów branżowych, spółdzielczych ośrodków maszynowych, go spód ludowych itp.

Ogółem w kursach tych uczestniczyć będzie ok. tysiąca osób.

Do końca bież. roku przeszkolonych zostanie spośród personelu gminnych spółdzielni woj. łódzkiego przeszło 8 tys. pracowników.

Piotrkowska młodzież

wstępuje do szkół przysposobienia przemysłowego

Powiatowa Komenda Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Piotrkowie Trybunalskim, prowadzi zapisy do szkół przysposobienia przemysłowego. Całkowicie na przykład obsadzono już kandydatami dział metalowy SPP. Częściowo obsadzono również działy SPP: papierniczy, drzewny, szklano-ceramiczny, ceramiczno-budowlany i węglowy.

Wobec tego, że jeszcze dotychczas jest dużo wolnych miejsc na tych działach, młodzież w wieku od 17 — 19 lat może zapisywać się do tych szkół (do 20 października bieżącego roku) w Komendzie Powiatowej SP. Kandydaci do szkół przysposobienia przemysłowego przejdą specjalny 9-miesięczny kurs, na którym zdobędą odpowiednie kwalifikacje, po czym zatrudnieni zostaną w fabrykach i kopalniach węgla.

Dla dziewcząt z Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego przeznaczono 60 miejsc w szkołach przemysłu bawełnianego. Po przeszkoleniu będą one zatrudnione w zakładach bawełnianych na terenie Łodzi, względnie w innych ośrodkach przemysłu włókienniczego.

Kluszczyński Ryszard.

Łączność miasta ze wsią

Wycieczki do miast

organizuje ZSCh i „Orbis"

Dzięki wyjednaniu przez Zarząd Główny ZSCh 50 proc. zniżek kolejowych dla ludności wiejskiej na wycieczki od 50 osób wzwyż, każda gromada wiejska, czy gminne lub powiatowe ogniwa ZSCh mogą począwszy od 1 września do 15 grudnia br. organizować wycieczki do następujących miejscowości: Warszawy, Krakowa, Wieliczki, Oświęcimia, Łodzi, Katowic, Poznania, Gdyni, Wrocławia, Poronina, Zakopanego i Olsztyna.

Każda co najmniej 50-osobowa grupa ludności wiejskiej, pracowników rad narodowych lub pracowników wiejskiej spółdzielczości łącznie z rodzinami może brać udział w organizowanych wycieczkach przez odpowiednie ogniwa Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zniżki 50 proc. na kolej otrzymuje się z każdej stacji kolejowej do wyżej wymienionych miejscowości i z powrotem. Czas trwania zniżki kolejowej od daty wykupienia biletu wynosi 5 dni. Uczestnicy jadący na wycieczkę do oznaczonej miejscowości mogą po drodze 2 razy zrobić przerwę w podróży.

Organizatorzy wycieczki wykupują karty uczestnictwa dla każdej osoby biorącej udział w wycieczce za pośrednictwem miejscowego ZSCh lub wprost w Zarządzie Głównym ZSCh. Wydział Łączności Wsi z Miastem, albo, gdy organizują wycieczkę przy pomocy „Orbisu", w „Orbisie" płacąc za każdą kartę po 40 zł.

Szczegóły o tym jak organizować wycieczkę podadzą Zarządy Gminne i Powiatowe ZSCh oraz nauczycielstwo Podstawowych i Rolniczych Szkół.

1.500 nowych sklepów spółdzielczych ponad plan

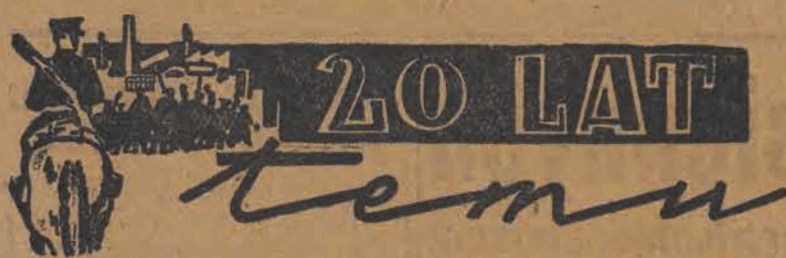
Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, Związek Spółdzielni Spożywców, reprezentujący około 2.000.000 członków i 150.000 zatrudnionych pracowników, podjął poważne zobowiązania. Do 31 grudnia br. otwartych zostanie w całym kraju 1.500 sklepów spółdzielczych ponad plan.

W dziedzinie piekarnictwa roczny plan produkcji wykonany będzie do 31 października br. Piekarnie spółdzielcze pokrywać będą w 60 procentach zapotrzebowanie na pieczywo w miastach i osiedlach robotniczych. Spółdzielcze masarnie wykonają roczny plan produkcji również do dnia 31 października. Roczny plan obrotów wykonany zostanie do 15 listopada.

Zobowiązania przewidują ponadto usunięcie zaległości w buchalterii i sprawozdawczości we wszystkich placówkach ZSS najpóźniej do 31 października br.

Związek Spółdzielni Spożywców i zrzeszone w nim spółdzielnie zobowiązują się wzmóc walkę o dalsze usprawnianie zaopatrzenia ludności pracującej miast i osiedli robotniczych.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"



Co pisała prasa łódzka w dn. 13 września 1930 r.

WOJNA O PLAN REGULACYJNY

Ogłoszony przez magistrat łódzki plan regulacyjny Łodzi — spotkał się z burzą protestów. Na łamach gazet wypowiadają się fabrykanci i kamienicznicy, którzy zapowiadają, że nie dopuszczą do „poszerzania ulic" ani do wprowadzania innych „nowości".

W razie wprowadzenia w życie planu regulacyjnego Geyer i Steinert zapowiedzieli, że przeniosą swoje fabryki do innego miasta.

PUPILEK ZWARIOWAŁ

Pupilek łódzkich gazet — morderca Łaniucha — odsiadujący karę na Świętym Krzyżu — zwariował. Do „chorego" wezwano natychmiast dwóch znakomitych lekarzy specjalistów, jednego z Warszawy drugiego z Kielc.

STATYSTYKA STRAJKÓW

Gazety ogłaszają dane statystyczne dotyczące ilości strajków w Polsce w roku 1929.

Jak się okazuje w roku tym robotnicy przeprowadzili ogółem 499 strajków, przy udziale 215.564 strajkujących.

W strajkach wybuchłych na tle żądania podwyżki płac — brało udział 62.807 robotników, **w strajkach politycznych wzięło udział 118.215 osób.** Pozostała ilość strajkujących przerywała pracę wskutek innych, często lokalnych zatargów z pracodawcami.

KTO OTRZYMUJE KREDYTY

Państwowy Bank Rolny udzielił w pierwszych ośmiu miesiącach roku 1930 — szeregu pożyczek dla „rolnictwa", na ogólną sumę 300 milionów złotych. Pożyczki te pozwoliły polskiemu ziemiaństwu „przetrwać ciężki okres wiosenny i letni". Drobni rolnicy z pożyczek korzystać nie mogli ze względu na brak odpowiedniego zabezpieczenia materialnego („Kurier Łódzki").

BANKIERZY USA ZARABIAJĄ

Jak podaje Departament Handlu USA — procenty od pożyczek bankowych, udzielanych krajom europejskim przez wielkie banki nowojorskie, przyniosły panom z Wall Street miliard dolarów dochodu.

Wiele z tych pożyczek było często kroć czystą fikcją, jak na przykład pożyczki Ullena and Co. który dał dolary jedynie na papierze a należności procentowe egzekwuje za pośrednictwem sądów. Ullen oszukał w ten sposób szereg miast polskich. („Kurier Łódzki").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
O godz. 19.15 „Bohaterowie dnia powszedniego".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Dziś, o godzinie 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 — 18 i od 16.
Zniżki ważne

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Córka pani Angot".
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Środa, 13 września, o godz. 19.30 „Rodzina Blank", w dramatyzacji i reżyserii Jakuba Rotbauma.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA"
(ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Dziś, o godz. 19.30 „Śluby murarskie", czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN"
(ul. Piotrkowska 152)
Dziś, o godz. 17 widowisko p. t. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO"
(ul. Kopernika 16)
Godz. 17, widowisko otwarte p. t. „Pan Tom buduje dom".

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Diabelska Grań", dod. „Młodzież w walce o pokój", godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Stiepan Razin", dod. „Sesja Świat. Feder. Kobiet w Moskwie", godz. 16, 18.30, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Torpedowiec nieugięty", dod. Podmoskiewskie pałace", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Nr 34" (Kronika Nr 37-50, „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", „Życie pszczół"), godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178) „Wschodnie zaloty", dod. „XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Dwie Brygady", dod. „Korea" godz. 16.30, 18,30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „S-S Orzeł zaginął" dod. „18 milionów" godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Pustelnia Parmeńska" I seria, dod. „Młode skrzydła", godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

REKORD (Rzgowska 2) „Córka marynarza", dod. „Julian Marchlewski", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROMA (Rzgowska 84) „Muzyka i miłość", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Maszeńka", dod. „Stonka", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dni i noce", dod. „Człowiek z Góry Wysokiej", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 8).

TATRY (Sienkiewicza 40, w ogrodzie) „Milczenie jest złotem", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodzieży niedozwolony)

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Przeczucie", dod. „Świat młodych. Nr 12", godz. 16,30, 18.30, 20.30.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Nasz chleb powszedni", dod. „Mazurki Chopina", godz. 15.30, 18, 20.30. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pieśń Tajgi", dod. „Rzeka Kama", godz. 16, 18, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Skarb", dod. „W kraju socjalizmu Nr 6-50", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 14)

Realizujemy Plan 6-letni

O wzmocnienie krajowej bazy surowcowej

W codziennej pracy wykuwamy wielkie dzieło sześciolecia: 11 tys. traktorów, 18,8 tys. wagonów towarowych, 540 tys. ton kwasu siarkowego, 37 tys. samochodów osobowych i ciężarowych, 74,9 mil. metrów tkanin wełnianych — w ostatnim roku Planu.

Tak burzliwy rozwój naszego życia gospodarczego, jak podwojenie wytopu stali, jak 3,5-krotny wzrost produkcji przemysłu chemicznego, rozbudowa przemysłu motoryzacyjnego i na szeroką skalę zakrojona mechanizacja rolnictwa, zwiększa wydatnie zapotrzebowanie na surowce: na rudy żelaza i metale kolorowe, na paliwa płynne, surowce chemiczne i włókiennicze. Zapotrzebowanie to stwarza konieczność rozbudowy bazy surowcowej.

W nieograniczonych ilościach — w stosunku do własnych potrzeb — posiadamy jedynie węgiel kamienny i brunatny, torf, sól kamienną i gips, a ponadto surowce t.zw. ceramiczne: granit, bazalt, wapień, margiel, piaskowiec i wszelkiego rodzaju gliny zwykłe, plastyczne i ogniotrwałe. W dziedzinie surowców metalicznych sytuacja nie przedstawia się tak korzystnie: jedynie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie na cynk i ołów, — mamy na długi okres czasu zapewnioną niezależność od importu. Zasoby naszych rud żelaza, miedzi, arsenu i niklu, a także nasze złoża ropy naftowej, nie mogą uczynić nas samowystarczalnymi. Mimo to jednak zaliczamy się do krajów średnio wyposażonych w kopaliny, posiadamy bowiem **lepsze warunki rozwoju przemysłu od wielu innych państw.**

W sześcioleciu musimy w jak największym stopniu wykorzystać posiadane zasoby mineralne i wydobyć w roku 1955 — jak przewiduje Plan — 3 mil. ton rudy żelaza, podnieść wydobycie ropy naftowej do 394 tys. ton rocznie, rozbudować krajową bazę surowcową przemysłu chemicznego i włókienniczego, uruchomić własną produkcję metali lekkich, jak aluminium i magnez.

W sześcioleciu rozbudujemy istniejące kopalnie rudy żelaza, unowocześnimy je i zmechanizujemy oraz wybudujemy 35 nowych. Będzie to prawdziwy przełom w tej dziedzinie naszego życia gosbodarczego, dotąd niemal całkowicie zaniedbanej.

Większość naszych rud — to przeważnie **rudy niskoprocentowe,** zawierające niewielkie ilości czystego metalu. Odnosi się to zarówno do rud żelaza, które w 94,5 proc. zawierają przeciętnie około 33 proc. czystego metalu, jak i rud miedzi, a nawet cynku i ołowiu. Niskoprocentowość naszych rud była źródłem powstałej w okresie międzywojennym i pokutującej tu i ówdzie jeszcze dziś opinii, że rud tych nie opłaci się eksploatować na szeroką skalę.

Teoria ta jest całkowicie niesłuszna i wręcz szkodliwa. Eksploatacja rud krajowych jest konieczna i opłacalna, tym więcej, że rudy niskoprocentowe można wzbogacać. Wzbogacanie kopalin przy pomocy nowoczesnych metod praktykowane już od wielu lat na szeroką skalę w Związku Radzieckim, odegrać może olbrzymią rolę w naszej gospodarce narodowej. Umożliwia ono racjonalne wykorzystywanie rud ubogich i surowców o skomplikowanym składzie mineralnym.

Zmiana metod wydobycia pozwoli na **wydatne polepszenie sytuacji w zakresie zaopatrzenia w ropę naftową.** Obecnie wiercenia wykonuje się u nas przeważnie przy pomocy żurawi udarowych, co — jak wyraził się wiceminister tow. Lesz — jest „prawdziwym dłubaniem w ziemi, przy którym wiercenia te nie mogą przekroczyć stukilkudziesięciu metrów na miesiąc". Wiercenia udarowe należy zastąpić obrotowymi: **przy wierceniach tych uzyskuje się w ZSRR średnio 600 mtr. bież. otworu wiertniczego miesięcznie.** Nowe tysiące ton ropy może dać ponadto **wtórna eksploatacja złoż, zdawałoby się już wyeksploatowanych przez wtłaczanie do nich sprężonego powietrza, gazu lub wody.**

Jeśli chodzi o przemysł chemiczny — oparcie produkcji kwasu siarkowego w 1/3 na surowcach krajowych: anhydrycie i gipsie, pozwoli na poważne ograniczenie importu pirytów. Podstawowym surowcem dla rozwoju naszego przemysłu chemicznego jest węgiel, którego przeróbka chemiczna wzrośnie w r. 1955 do 15 mil. ton. Na dużą skalę podjęta będzie w sześcioleciu chemiczna przeróbka niskogatunkowego drzewa i odpadków drzewnych.

Aby powiększyć krajową bazę surowcową, rozszerzymy zakres badań geologicznych i przyspieszymy je. Jesteśmy krajem bardzo słabo zbadanym pod względem geologicznym. Jest to jeszcze spuścizna okresu międzywojennego, kiedy to w tak ważnych dziedzinach życia gospodarczego jak przemysł węglowy i naftowy ograniczano się jedynie do dorywczych ekspertyz. Zaledwie kilku geologów pracowało wówczas w przemyśle naftowym (w większości fachowcy zagraniczni) podczas gdy przemysł węglowy nie zatrudniał ani jednego. **Tymczasem Polska jest krajem o warunkach geologicznych, w których występują zazwyczaj w znacznej ilości tak ważne surowce jak węgiel koksujący, żelazo, metale kolorowe, ropa naftowa, bauksyt itp.**

Na powiększenie własnej bazy surowcowej może wpłynąć ponadto stosowanie w przemyśle na szeroką skalę artykułów zastępczych. Tak np. przez stosowanie **stopów cynkowo-aluminiowych można wydatnie ograniczyć zużycie miedzi.**

Z poważną, coraz poważniejszą pomocą pospieszy też naszemu przemysłowi — w dziedzinie zaopatrzenia w surowce — **nowoczesna chemia. Syntetyczny kauczuk, włókno, benzyna, masy plastyczne — to poważna część surowca, którym zaopatrzymy przemysł w ciągu 6-lecia: np. włókna sztuczne, produkowane wyłącznie z surowców krajowych, pozwolą mimo poważnego zwiększenia produkcji tkanin bawełnianych i wełnianych — ograniczyć import bawełny i wełny. Mogą one bowiem w określonym procencie być dodawane do bawełny i wełny w postaci włókien ciętych, przy czym jakość tkaniny często na tym zyskuje.**

W zakresie surowców włókienniczych ponadto rozwiniemy silnie hodowlę owiec i zwiększymy uprawę lnu i konopii. W. T.

Co usłyszymy przez radio

Program na środę, 13 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) Fragment powieści Panfiorowa pt. „Bruski", 13.30 Koncert dla szkół, 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII — „Cudowna lampa pana aptekarza" słuchowisko, 15.10 (Ł) Starofrancuska muzyka kameralna. Wyk.: — I. Jackowska—Zalewska—klawesyn, S. Popiński—flet, Z. Ostalczyk—skrzypce, Zb. Frieman — altówka, M. Szaleski — kierown., H. Wąsalanka — komentarz muzyczny, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) Czajkowski — Suita baletowa „Dziadek do orzechów", 16.40 (Ł) „Czy wiecie?", 17.00 (Ł) Koncert chóru i orkiestry Łódzkiej Rozgłośni Polskiego Radia, p-d Al. Tarskiego, z udz. E. Banaszczyka — baryton, 17.45 Audycja literacka, 18.15 (Ł) „Skrzydlaty mikrofon", 18.30 (Ł) Pieśni, arie i duety operowe w wyk. wybitnych śpiewaków, 18.45 (Ł) Audycja z cyklu: „Głos mają kobiety", 19.00 Audycja Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, 19.15 Koncert orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Pieśni Francis Poulenc'a, 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Zb. Szymonowicza, 22.00 „Wszechnica Radiowa", 22.20 Koncert. Transmisja z Czechosłowacji, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Koncert symfoniczny z udziałem J. Heifetza — skrzypce.

Ze sportu

Bregulanka i Weinberg

zdobywają tytuły mistrzowskie w Bukareszcie

W Bukareszcie zakończono międzynarodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Rumunii, w czasie których zawodnicy Czechosłowacji zdobyli 12 tytułów mistrzowskich, Węgry — 9, Polska, Finlandia i Rumunia — po 3, Niem. Rep. Dem. — 2.

W ostatnim dniu mistrzostw Polacy odnieśli dwa sukcesy. Należą do nich: zwycięstwo w kuli kobiet i ustanowienie nowego rekordu Polski przez Bregulankę, która osiągnęła 13,40 m oraz zwycięstwo Weinberga w trójskoku wynikiem 14,64 m.

A oto wyniki konkurencji ostatniego dnia mistrzostw:

200 m kobiet: 1) Stec Niem. Rep. Dem. — 25,8 (nowy rekord NRD), 2) Egri Węgry — 25,8, 3) Ivanova Bułgaria — 26,0.

400 m mężczyzn: 1) Banhelmy Węgry — 49,2, 2) Solimosi Węgry — 49,5, 3) Podebrad CSR — 49,6.

Dysk mężczyzn: 1) Klics Węgry — 48,06 m, 2) Kormuth CSR — 46,97 m, 3) Karlson Finlandia — 46,77 m.

10.000 m: 1) Zatopek CSR — 30:02,4, 2) Christea Rumunia — 32:42,6, 3) Jonika Rumunia — 32:54,6.

Kula kobiet: 1) Bregulanka Polska — 13,40 m, (nowy rekord Polski), 2) Komarkova CSR — 13,09 m, 3) Jungrova CSR — 12,52 m.

80 m ppł. kobiet: 1) Schreierowa Niem. Rep. Dem. — 11,9 (nowy rekord NRD), 2) Modrachova CSR — 12,3, 3) Jovanescu Rumunia — 13,0.

Tyczka: 1) Olenius Finlandia — 4,10 m, 2) Honomai Węgry — 4,10 m, 3) Saksa CSR — 4,00 m.

1.500 m: 1) Aim CSR — 3:56,4, 2) Apro Węgry — 3:56,6, 3) Beres Węgry — 3:56,7, 4) Potrzebowski Polska — 3:56,8.

Trójskok: 1) Weinberg Polska — 14,64 m, 2) Koifisto Finlandia — 14,33 m, 3) Frim Niem. Rep. Dem. — 14,27 m (nowy rekord NRD), 4) Hoffman Polska — 14,13 m.

Inicjatywa godna poparcia

W dniu 16 września (sobota), o godzinie 14,30 na boisku Zjednoczonych, przy ulicy Kilińskiego róg Emilii, odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy Południowo-Łódzkimi Zakładami Przemysłu Pasmanteryjnego i Zakładami im. Lenartowskiego, a Centralnym Zarządem Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na zakupienie ambulansu dla ofiar gangsterskich nalotów amerykańskich imperialistów na Korei.

Jednocześnie Południowo Łódzkie Zakłady, Zakłady im. Lenartowskiego i CZPJedw. - Gal. wzywają wszystkie zakłady z terenu Wielkiej Łodzi do organizowania podobnych imprez sportowych i przeznaczania dochodu z nich na ten sam cel, to jest ufundowanie ambulansu.

Na cele społeczne

Zrzeszenie Sportowe „Stal" przy ZST Nr 4 w Głownie urządziło w dniu 3 września zawody piłkarskie między pracownikami fizycznymi a umysłowymi.

Całkowity dochód z tej imprezy, w kwocie zł. 14.730 przeznaczony został na cele społeczne.

Dzisiejsze imprezy sportowe

O godzinie 18 na torze w Helenowie odbędą się wielkie zawody kolarskie, w których udział wezmą zwycięzcy 6-etapowego wyścigu „Szlakiem Pokoju", zespoły ZS „Gwardii" oraz ŁKS Włókniarza.

Program zawodów przedstawia się bardzo ciekawie i obejmować będzie wyścigi — australijsko-włoski, drużynowy, rozstawny i na dystansie 75 okrążeń z pięcioma finiszami.

Zawody odbywać się będą przy świetle elektrycznym.

Bilety w kasach na Helenowie nabywać można już od godziny 14, w cenie — trybuna 250 zł., stojące 150 zł., uczniowskie i wojskowe 80 złotych.

Gimnastyczki FSGT startują w Łodzi

W piątek, 15 bm. przyjeżdża do Łodzi kobieca reprezentacja gimnastyczek francuskich zrzeszonych w FSGT. W sobotę zawodniczki francuskie startują w zawodach, które odbędą się w hali Włókniarza na Widzewie (o godz. 18) mając za przeciwniczki najlepsze gimnastyczki polskie z Rakoczy, Reindlową, Krupianką, Kanikowską, Kurzanką, Błaszczykówną na czele.

Zawodniczki francuskie reprezentują bardzo wysoką klasę. Ich spotkanie z naszą reprezentacją zapowiada się bardzo interesująco.

Poza Łodzią zawodniczki francuskie odwiedzą jeszcze i inne miasta, gdzie zorganizowane zostaną pokazy gimnastyczne z ich udziałem a między innymi w Krakowie i Radomiu.

Basti Bagirowa - mistrzyni bogatych plonów bawełny

W roku 1913, który był najurodzajniejszym w Azerbajdżanie rokiem na przestrzeni całego stulecia, zebrano przeciętnie po 8 cetn. bawełny z hektara!

* * *

Kołchoźnicę Basti Bagirową zna cały kraj radziecki. Wraz ze swymi towarzyszkami osiągnęła ona na polach kołchozu im. Woroszyłowa (okręg kasum-izmailski) ponad 100 cetn. bawełny z ha. Bagirowa jest dwukrotnym Bohaterem Pracy Socjalistycznej, deputowaną do Rady Najwyższej ZSRR. Jej droga życiowa podobna jest do losów milionów pracowników wsi kołchozowej, przed którymi władza radziecka, ustrój kołchozowy otworzyły perspektywy dostatniego, kulturalnego życia.

— Byłam najmłodszym dzieckiem w licznej rodzinie biednego chłopa — opowiada Bagirowa. — Przyjście na świat córki nie uradowało ojca. Na mój widok ojciec wykrzyknął z niezadowoleniem „Bastir!" (Dość!) Dlatego to właśnie matka, płacząc, nazwała mnie Basti.

Dopiero w okresie władzy radzieckiej, w ustroju kołchozowym, chłopka azerbajdżańska stała się równoprawnym, aktywnym pracownikiem. W roku 1931 w życiu Basti Bagirowej nastąpił radykalny przełom: wstąpiła ona do kołchozu.

Od początku pracy w kołchozie Basti Bagirowa rozmyślała nad ulepszeniem metody zbierania bawełny. Starym zwyczajem zbieracze bawełny jedną ręką zbierali surowiec, a drugą podtrzymywali krzew. Kosze z bawełną ciągnęli za sobą. Za rekord uważano zebranie 30 kilogramów w ciągu dnia.

Basti Bagirowa postanowiła zmienić ustalony tryb sprzętu bawełny. Uszyła sobie specjalny fartuch z dwiema kieszeniami — na bawełnę różnych gatunków — i poczęła zbierać ją dwiema rękami. W roku 1933 Bagirowa zbierała już 90—100 kg dziennie, czyli trzy, a nawet czterokrotnie więcej, niż wynosiła norma. W następnym roku doprowadziła ona dzienny zbiór do 260 kg, a w roku 1935 osiągnęła rekord — 460 kilogramów dziennie. Swoją metodę zbierania bawełny dwiema rękami Bagirowa szeroko propagowała pomiędzy innymi zbieraczami. Umieszczała artykuły w prasie, występowała na naradach, jeździła na sąsiednie plantacje, by w sposób poglądowy uczyć kołchoźników.

Jej system zaczęło wkrótce stosować tysiące ludzi, a obecnie stosują go już wszystkie okręgi hodowli bawełny w Związku Radzieckim.

W 1935 roku Basti Bagirowa pojechała jako delegatka na II Wszechzwiązkowy Zjazd kołchoźników-szturmowców. Tu po raz pierwszy w życiu zobaczyła i usłyszała wielkiego wodza narodu radzieckiego, towarzysza Stalina. Bagirowa weszła w skład komisji do opracowania wzorowego statutu spółdzielni rolniczej, w której pracach brał bezpośredni udział towarzysz Stalin.

Jeszcze wytrwalej, z większym jeszcze entuzjazmem zaczęła pracować Basti Bagirowa na polach kołchozowych po powrocie z Moskwy. Zarząd kołchozu mianował ją wkrótce kierowniczką ogniwa. Ogniwu przydzielono 10 ha gruntu a plan kołchozu przewidywał zbiór w wysokości 11 cetn. bawełny z ha.

Było to w zaraniu ruchu kołchozowego. Technika pracy w kołchozie stała jeszcze na niskim poziomie; bawełnę siano konnymi siewnikami, kultywowano ręcznie zasiewy, polewano je w prymitywny sposób. Toteż przewidywany przez plan urodzaj uważano za wysoki. Ale ogniwo Basti Bagirowej postanowiło dwukrotnie zwiększyć zaplanowany zbiór. Ziemię na działce zorano głębiej, niż zazwyczaj — na głębokość 26 cm., starannie ją zasilono sztucznymi nawozami. Wszyscy członkowie ogniwa pracowali wytrwale przy pielęgnowaniu zasiewów. W rezultacie odniesiono pierwsze zwycięstwo: z każdego hektara zebrano przeciętnie po 37 cetn. bawełny. Na owe czasy — urodzaj niebywały! W dowód uznania dla ofiarnej pracy hodowców bawełny kierowniczka ogniwa, Basti Bagirowa otrzymała order Czerwonego Sztandaru Pracy, a inni członkowie ogniwa — różne nagrody państwowe.

Stale udoskonalając system polewania działek, umiejętnie stosując nowoczesny sprzęt techniczny i metody postępowej nauki miczurinowskiej, Basti Bagirowa osiągała co roku wyższe zbiory. W roku 1945 ogniwo jej zebrało przeciętnie po 50 cetn. bawełny z hektara.

W roku 1946 Basti Bagirowa otrzymała tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej. Po zdobyciu tego wysokiego odznaczenia nie zaprzestała dalszych wysiłków; walczyła nadal wytrwale o podniesienie zbiorów. W roku 1949 za wyhodowanie przeciętnego urodzaju bawełny w ilości 100 cetn. z ha otrzymała ona drugi Złoty Medal Bohatera Pracy Socjalistycznej.

Od 11 do 100 cetnarów bawełny z hektara — oto droga, jaką przeszła mistrzyni hodowli bawełny, Basti Bagirowa!

Z całą prostotą mówi Basti Bagirowa o swoich sukcesach:

— Tylko praca zespołowa, zorganizowana, praca w atmosferze przyjaźni, zapewnić może bogate plony. Wszystkie swe siły i całą wiedzę poświęcamy produkcji. Jednak bez pomocy maszyn nie potrafilibyśmy w odpowiednim terminie i w należyty sposób uprawić roli i wyhodować zasiewów. Za pomoc tę składamy serdeczne podziękowania państwu radzieckiemu, partii bolszewickiej, wielkiemu przyjacielowi mas pracujących, towarzyszowi Stalinowi.

W kraju radzieckim nauka usprawnia praktykę, praktyka zaś wzbogaca naukę. Basti Bagirowa wniosła dużo nowego zarówno do teorii, jak i praktyki hodowli bawełny. Udowodniła ona w praktyce wyższość wczesnego siewu bawełny, wykazała znaczenie umiejętnego łączenia trzech zasadniczych elementów pielęgnacji roślin: zasilania, nawadniania i głębokiego spulchniania gleby. Te metody pielęgnacji stosuje ona nie w sposób szablonowy, lecz uzależnia je od warunków atmosferycznych danego roku, od stanu roślin itd.

W kraju socjalistycznym praca człowieka cieszy się powszechnym szacunkiem. Widzimy to na przykładzie Basti Bagirowej. Przodujące metody jej pracy stały się szybko własnością wszystkich hodowców bawełny w ZSRR.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	216-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	216-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-21

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8834.

D 1 — 22529